Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8961. *Lwów, poniedziałek 26 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wysyłka wojsk angielskich do Palestyny

wobec coraz groźniejszej sytuacji.

Bandyci koło Krosna zamordowali księdza ruskiego i jego córkę. - Katastrofa kolejowa koło Włocławka. - Krwawa walka między strajkującymi a łamistrajkami w Zadwórzu.

MIN. SKŁADKOWSKI W USTRONIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia (ab) Dziś rano min. spraw wewn. gen. Składkowski w towarzystwie małżonki wyjechał do Ustronia pod Kępnem, na odsłonięcie popiersia Marsz. Piłsudskiego. Uroczystość ta nastąpi jutro. Na uroczystość wyjechali równocześnie dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyński i zastępca dyrektora dr. Adamski.

WYJAZDY MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. sierpnia (ab) 24. bm. wieczorem **p. min. Kwiatkowski wyjechał do Gdyni** na inaugurację linji okrętowej American Stantic Line w Polsce oraz na poświęcenie magazynów tej linji. Z Gdyni p. Minister powraca do Warszawy w poniedziałek, poczem udaje się na **kilkudniowy pobyt do Spały** w gościnę do P. Prezydenta Rzpltej. W końcu tygodnia wyjedzie p. Minister **do Tarnowa** celem dokonania inspekcji Nowego Chorzowa.

POWRÓT RESZTY MINISTRÓW Z URLOPÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia (ab) W ciągu następnego tygodnia powracają z urlopów **prawie wszyscy ministrowie, którzy dotąd nie powrócili.** I tak 26. bm. powraca min. pracy i opieki społ. pułk. Prystor, 27. bm. min. rolnictwa Niezabytowski, 28. bm. min. reform rolnych Staniewicz, wreszcie 30. bm. min. robót inż. Moraczewski. P. min. Car wraca w pierwszych dniach września.



ŚMIERTELNA PUŁAPKA NA SZOSIE.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

(Do artykułu na stronie 10-tej).

Słynni lotnicy na „Żółtym Ptaku"

PRZYBĘDĄ WKRÓTCE DO WARSZAWY.

Wiedeń 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Lotnicy francuscy Assolant Lotti i Lefevre, którzy przybyli do Wiednia wczoraj na samolocie „Żółty Ptak", odlecieli dziś o godz. 10 rano do Pragi, skąd mają udać się do Warszawy, Moskwy i Berlina. W dniu 1. września wraca „Żółty Ptak" do Paryża.

POWRÓT MIN. CZERWIŃSKIEGO.

Warszawa, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Min. oświaty dr. Czerwiński powraca do Warszawy 25. bm. i w dn. 26. obejmie urzędowanie.

POWRÓT MARSZAŁKA SENATU.

Warszawa, 24. sierpnia (Tel. G. P.). Marszałek Senatu prof. Szymański powrócił dnia 23. bm. z urlopu i dziś objął urzędowanie.

ZJAZD DELEGATÓW IZB HANDL. POŁUD. WSCH. EUROPY.

Poznań, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). W dniu 25-26 bm. odbędzie się tu zjazd delegatów izb przemysłowo-handlowych Bułgarji, Grecji, Węgier, Rumunji, Czechosłowacji, Turcji i Jugosławji. Zjazd zgromadzi około 250 osób.

LOT POLSKI DO BARCELONY BEZ LĄDOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia (ab) Dziś w nocy wystartował do Barcelony mjr. pilot Makowski. Mjr. Makowski wiezie pozdrowienie z PWK. na wystawę w Barcelonie. Przestrzeń między Poznaniem a Barceloną ma przebyć bez lądowania.

FINANSIŚCI SZWEDZCY W POZNANIU.

Poznań, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Wczoraj przybyła do Poznania wycieczka 22 wybitnych finansistów szwedzkich celem zwiedzenia wystawy, oraz zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczymi Polski.

„Pewne odprężenie sytuacji w Hadze"
stwierdzają oficjalne źródła angielskie.

NATOMIAST Z INNYCH STRON SYTUACJA OCENIANA JEST JAKO KRYTYCZNA. — SNOWDEN NIE CHCE OFIAR ZE STRONY NIEMIEC, JENO ZE STRONY FRANCJI I WŁOCH

Londyn, 24 sierpnia. (Tel. G. P.). **Oficjalna radiostacja angielska komunikuje: Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że dziś nastąpiło pewne odprężenie sytuacji politycznej. Konferencje delegatów mają przebieg pomyślny. Korespondenci dzienników donoszą, że Snowden nważa propozycje Francji, Italji, Belgji i Japonji, ujawniające pewne ustępstwa na rzecz żądań Anglji, raczej za dostateczny powód do dalszej wymiany poglądów w tej sprawie, aniżeli za ofertę konkretną.** Tego rodzaju opinja Snowdena daje już jednak pewne nadzieje, że **wymiana poglądów będzie kontynuowana.**

Haga, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Przedstawiciele delegacyj francuskiej, włoskiej, belgijskiej i japońskiej **oznajmili dziś ustnie Snowdenowi ostateczne swoje propozycje finansowe.** Snowden zażądał **przedłożenia mu na piśmie tych propozycyj,** wskutek czego posiedzenie komisji finansowej **odroczone zostało znowu na czas nieokreślony.**

Równocześnie toczyły się dziś pertraktacje w sprawie komisji konstatacyjno-koncylacyjnej, oraz w sprawie określenia terminów ewakuacji. Według opinji ze sfer neutralnych a dobrze poinformowanych, **optymizm nie jest uzasadniony i dotychczas sprawa nie posunęła się wcale naprzód.**

Należy się liczyć nawet z możliwością, że **konferencja dziś lub w poniedziałek zostanie zamknięta bez rezultatów. Powszechnie panuje nastrój pessymistyczny, do tego stopnia, że dalsze trwanie konferencji byłoby przyjęte jako wielka niespodzianka.**

„Der Telegraf" pisze: Powstałby tu **rodzaj perpetuum mobile,** gdyby konieczności polityki wewnętrznej nie wzywały ministrów do powrotu. **Snowden miał dać Curtiusowi i Hilferdingowi do energicznie do zrozumena, że nie chce ofiar ze strony Niemiec. Pragnie on czarne na białem wymusić od Francji i Włoch ustępstwa na ich własną niekorzyść.** „Allgemeine Handelblaad" pisze, że praca pokojowa staje się coraz bardziej **aferą handlową.**

KONFERENCJA BRIAND - ZALESKI.

Haga, 24 sierpnia. (Tel. G. P.) Briand odbył dziś **dłuższą konferencję z min. Zaleskim. Omawiana była sytuacja w związku z możliwością ewakuacji Nadrenji**

Radość w Moskwie z powodu zawikłań w Hadze

FIASKO KONFERENCJI WYWOŁA NAWRÓT DO POLITYKI Z RAPALLO. — ZMIANA STRUKTURY STOSUNKÓW POWOJENNYCH POBOŻNEM ŻYCZENIEM MOSKIEWSKIEM.

Moskwa, w sierpniu.

Prasa moskiewska **wyraża wielkie zadowolenie z dotychczasowych wyników,** lub raczej, **fiaska konferencji haskiej.** Przewiduje mianowicie, że fiasko to wywrze doniosły wpływ na dalszy bieg stosunków międzynarodowych, a w pierwszym rzędzie — **doprowadzi Niemcy do radykalnej rewizji swej dotychczasowej polityki w kwestji orjentacji „z Zachodem, czy ze Wschodem".** Według zdania Sowjetów, obecnie po nieudałych próbach porozumienia się z Francją i Anglją, mogą Niemcy wrócić jedynie **do polityki, proklamowanej w Rapallo.**

Dalsze próby polityki zachodniej — jak twierdzi prasa sowiecka — **są bezskuteczne,** gdyż rząd Brianda okazuje wobec Niemców taką samą **chciwość i drapieżność, jak rząd Poincarego.** Również zachwiały się nadzieje Niemców, połączone z objęciem **władzy w Anglji przez rząd Mac Donalda,** gdyż „w Hadze faktycznie pracuje nadal **duch Baldwina i Poincarego".**

Celem tych artykułów jest wmówienie w Niemców, iż jedynym ratunkiem dla nich — po bankructwie polityki porozumienia się z Zachodem — jest... zacieśnienie sojuszu z Rosją sowiecką na podstawie **współpracy na terenie międzynarodowym w kierunku zmiany struktury powojennej w Europie i innych krajach**

Posiedzenie Rady Ministrów

ZAJMIE SIĘ GŁÓWNIE SPRAWAMI GOSPODARCZEMI.

Warszawa, 24. sierpnia (Tel. G. P.). W najbliższych dniach odbędzie się **pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Ministrów** pod przewodnictwem dr. Świtalskiego oraz posiedzenie Komitetu Ekon. Ministrów. Poza szeregiem spraw drobniejszych, na czoło zadań rządu wysuwa się **przedewszystkiem budżet na r. 1930 31.** Prace podjęte przez poszczególne ministerstwa zostały już skoncentrowane w Min. Skarbu, które w najbliższych dniach uzgodni ostatecznie wszystkie budżety i prześle je Prez. R. Min. Ze sprawą równowagi budżetu łączy się ściśle zagadnienie **zrównoważenia życia gospodarczego przez wyciągnięcie konsekwencji z konjunktur urodzaju.** Ważnem jest omówienie **polityki cen,** a właściwie ich rozpiętości pomędzy cenami produktów rolnych a cenami wyrobów przemysłowych. Z zagadnieniem tem łączy się ściśle **ustalenie polityki zbożowej rządu i aprowizacyjnej.** W sprawie tej szereg wniosków opracowało M. S. Wew. Wśród zagadnień aktualnych znajduje się również sprawa **koncesji Harrimana, do której rząd przystępuje z wielką ostrożnością.** Jak dotąd nie zapadły w tym względzie jakiekolwiek decyzje.

Zagadkowy zamach na prochownię
w Włocławku.

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Włocławka, że **niewykryci narazie sprawcy usiłowali w nocy dokonać zamachu na prochownię 8 pułku strzelców konnych.** Zauważeni przez szeregowca Sergjusza Pekina, sprawcy strzelili doń i zranili go w lewą nogę powyżej kolana. Sprawcy zbiegli. Policja i żandarmerja wojskowa prowadzą dochodzenia

Katastrofa kolej. koło Włocławka.

TRZEJ KOLEJARZE CIĘŻKO RANNI, JEDEN ZABITY. — 13 WAGONÓW STRZASKANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. sierpnia. (ab) Nocy ub. około godz. 1 wydarzyła się **katastrofa kolejowa na 9 kilometrze od Włocławka** na linji kolejowej Kutno—Włocławek. Katastrofa pociągnęła za sobą **śmierć jednej osoby, ciężkie poranienie trzech innych.** Szczegóły katastrofy są następujące: Pociąg towarowy idący z Torunia na zwrotnicy Warąchówka zderzył się z pociągiem towarowym idącym z Kutna do Łodzi. **Parowóz z niesłychaną siłą uderzył w końcowy wagon pociągu, dążącego do Łodzi. 13 wagonów zostało zdruzgotanych. — Szczątki wagonów spadły na prawą stronę toru.** Poważnie uszkodzone przewody telegraficzne, kilka słupów telegraficznych jest przewróconych. **W katastrofie zostali ciężko poranieni czterej kolejarze, zaś hamulcowy Maurer zmarł w szpitalu w Kutnie. Zatarasowany tor zdołano dziś popołudniu uprzątnąć.**

Powódź zalała miasto Skoplje

WIELU MIESZKAŃCÓW PADŁO OFIARĄ ŻYWIOŁU.

Białogród, 24 sierpnia. (Tel. G. P.). Według doniesienia ze Skoplje w następstwie **ulewnych deszczów,** jakie nawiedziły Serbję południową, **część miasta została ostatniej nocy nagle zalana. Wielu mieszkańców padło ofiarą katastrofy, która zaskoczyła ich we śnie. Setki domów stoją pod wodą. — Straty materjalne są bardzo znaczne.**

—o—

ALBO ZAGRANICĘ, ALBO DO KOZY.

Kowno, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Władze litewskie poczęły stosować nowy sposób pozbywania się niepożądanych elementów. Mianowicie pozostawiają do wyboru **albo wyjazd zagranicę, albo obóz koncentracyjny.** W tych dniach ten sposób zastosowany został względem komunisty Lewina, który wyjechał do Ameryki Południowej.

—o—

NOWY PROCES POLAKÓW W KOWNIE.

Kowno, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). 20. września rozpocznie się tu przed sądem wojennym wielki proces 5 Polaków, mieszkańców wsi Rugucie pow. wiłkomierskiego. Akt oskarżenia zarzuca im działalność antypaństwową. **Wszystkim grozi kara śmierci.**

—o—

ZGON GEN. LIMANA V. SANDERSA.

Monachjum, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Dziś dopiero donoszą gazety monachijskie, że we czwartek zmarł w Monachjum w wieku lat **74 generał Liman von Sanders,** słynny z czasów wojny generał niemiecki, reorganizator armji tureckiej przed wojną, który w czasie wojny kierował obroną półwyspu Gallipoli.

—o—

FAŁSZERZE NOWYCH MONET.

Bydgoszcz, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Policja wpadła na trop fałszerzy nowych monet 1-no i 5-cio złotowych. Aresztowano Kurta Szlichta i 2 ślusarzy Prybę i Szpotańskiego, u których podczas rewizji znaleziono formy do odlewu i różne chemikalja. Fałszerzy osadzono w więzieniu.

—o—

KATASTROFA KOPALNIANA POD BYTOMIEM.

Bytom, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Na kopalni „Biały Szarlej" pod Bytomiem, należącej do spółki akc. „Giesches Erben", załamała się na poziomie 620 m. część pokładu i **runęła na pracujących tam górników. Pięciu z nich zdołało schronić się w bezpieczne miejsce,** natomiast rębacze Gajerski i Matuszczyk ponieśli śmierć pod spadającemi kamieniami i węglem, dwaj inni zaś odnieśli okropne okaleczenia. **Jeden ze zranionych zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran.**

—o—

„ZEPPELIN" LECI WŚRÓD MGŁY.

S. Francisco, 24. sierpnia (Tel. G. P.) Przejęto tu wiadomość radjową z „Zeppelina", która stwierdza, iż o godz. 8 rano, według czasu Grenwich, statek **znajdował się pod 168 i 30 st. długości wschodniej i 41.05 st. szerokości północnej, co oznacza, że odbył już więcej, niż piątą część drogi z Tokio do Los Angelos.** „Zeppelin" robi 50 węzłów na godzinę, lecąc **wśród gęstej mgły.**

Wysyłka wojsk angielskich do Palestyny

Nowe krwawe starcia

na ulicach Jerozolimy.

ANGIELSKIE AUTA PANCERNE POWSTRZYMUJĄ ARABÓW.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. G. P.). „United Press" donosi z Jerozolimy, **że wczoraj przyszło tam między Żydami i Arabami do krwawego starcia, w wyniku którego padło 3 zabitych i 50 rannych. Setki uzbrojonych Arabów przybyły wczoraj do Jerozolimy.** Wygłoszono mowy agitacyjne, poczem **tłum ruszył na dzielnicę żydowską. — Władze angielskie zamknęły wszystkie dojścia do miasta.** Na ulicach patrolują policjanci, uzbrojeni w karabiny. **Na najbardziej zagrożonych punktach ustawiono automobile pancerne. W Jaffie Arabowie również usiłowali wczoraj demonstrować, policja jednak zdołała tłum rozpędzić. W różnych miastach Palestyny panuje wielkie wzburzenie, ponieważ obawiają się gwałtów ze strony Arabów.** „N. Freie Presse donosi z Jerozolimy, że korespondent „Vossische Ztg." dr. Weisl został podczas starć ciężko ranny. — **Wiadomość o jego aresztowaniu nie sprawdza się.**

WIEDEŃ, 24 sierpnia. (Tel. G. P.). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę, według której wczorajsze walki w Jerozolimie **trwały przez 2 godziny. Ofiarą ich padło 9 Żydów i 2 Arabów. Ponadto zraniono 107 osób, w tem 16 bardzo ciężko. Wszystkie sklepy w Jerozolimie są zamknięte. Policja patroluje po ulicach na automobilach pancernych.**

Londyn 24. sierpnoa. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Malty i Kairu, że w związku z rozruchami w Jerozolimie wysłano na wody palestyńskie **4 statki wojenne i bataljon piechoty.** Z tych samych źródeł donoszą, **że walki między Arabami i Żydami nie ustają i że Arabowie odrzucają stanowczo pretensje żydowskie do t. zw. „Ściany Płaczu", która ma być pozostałością świątyni Salomona.**

Berlin 24. sierpnia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi z Londynu: Angielskie ministerstwo wojny miało **ogłosić komunikat, oświadczający, że wobec rozruchów lokalnych w Palestynie, komendant wojsk angielskich, stacjonowanych w Egipcie, wysłał na żądanie generalnego wysokiego komisarza w Egipcie oddział 50 żołnierzy samolotami do Palestyny, a pełny bataljon piechoty koleją.**

POMYŚLNE WIDOKI DLA HOTELARSTWA POLSKIEGO.

Rzym, 24. sierpnia (Tel. G. P.). „Giornale d'Italja" podaje za organem międzynarodowego Zw. hotelarzy „Hotel", iż w Polsce są dążenia do postawienia przemysłu hotelarskiego na odpowiedniej stopie i robione są coraz większe postępy. Polska, która dla turystów całego świata przedstawia urok nowości, jest w dobie obecnej pomimo kryzysu turystycznego notowanego w całej Europie — **gdzie bodaj jedynym krajem, ruch turystyczny się wzmaga,** przyczem w r. 1928 osiągnął liczbę 240 tys. przybyszów z zagranicy.

—o—

TYFUS W NIEMCZECH.

Berlin, 24. sierpnia (Tel. G. P.). Epidemja tyfusu w Weisenbergu rozszerza się w dalszym ciągu. Wczoraj zanotowano 11 nowych wypadków choroby.

Heimwehra podejmie marsz na Wiedeń?

SYTUACJA W AUSTRJI JEST BARDZO KRYTYCZNA.

Wiedeń 24. sierpnia. (Tel. G. P) Powszechną sensację wywołał tu opublikowany przez „Grazer Tagepost" wywiad z jednym z najwybitniejszych przywódców Heimwehry. Przywódca ten stanowczo zaprzeczył wiadomościom jakoby Heimwehra zamierzała ograniczyć w najbliższym czasie swą aktywność i zaniechać zwykłych swych demonstracyj i pochodów. Przeciwnie Heimwehra w ciągu bież. jesieni urządzi zarówno w okolicach Wiednia, jak i w samej stolicy szereg pochodów i demonstracyj. Projektuje się m. in. urządzenie we Wiedniu rewji wszystkich związków Heimwehry. Rewja ta zgromadziłaby około 30 tys. osób.

Przywódca ten stwierdził również, że nieprawdą jest jakoby prezydent policji wiedeńskiej Schober domagał się od heimwehrowców ograniczenia ich działalności. Również i kanclerz Strerouwitz, który zamierzał poprzednio wydać ogólny zakaz urządzania pochodów partyjnych odstąpił od tego zamiaru ze względu na opozycję kilku członków gabinetu i starostów.

Heimwehra chce podjąć na jesieni **akcję w kierunku zmiany konstytucji w Austrji.** W końcu wywiadu wybitny ten nacjonalista zaznacza, że obecna **sytuacja w Austrji przypomina ogromnie sytuację Włoch w r. 1922, tj. przed faszystowskim pochodem na Rzym.**

Londyn, 24 sierpnia. (Tel. G. P.). „Daily Mail" w dzisiejszym wstępnym artykule wyraża opinję, że sytuacja w Austrji jest bardzo krytyczna. **Heimwehrowcy myślą zupełnie poważnie o podjęciu marszu na Wiedeń.**

Przygotowania rządu austrjackiego

celem uniknięcia nowego rozlewu krwi.

DO MIAST STYRYJSKICH WYSŁANO WOJSKO I ŻANDARMERJĘ.

Wiedeń, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, że „Daily News" zamieścił wywiad z kanclerzem Streeruwitzem w sprawie zajść w St. Lorenzen. Kanclerz oświadczył, że **rząd austrjacki poczynił już wszystko, aby przeszkodzić powtórzeniu się zajść z ubiegłej niedzieli.** Kanclerz zaprzeczył pogłoskom, jakoby ks. dr. Seipl czynił trudności obecnemu rządowi. Przyznał, **że obie organizacje posiadają broń, nie mają one jednak jakiegokolwiek znaczenia wojskowego.** Najbliższa sesja parlamentu zajmie się intensywnie zagadnieniem **rozbrojenia obu organizacyj.**

Wiedeń, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Na jutro, tj. niedzielę, poczyniły władze austrjackie **rozległe przygotowania, aby przeszkodzić możliwym starciom między wrogiemi formacjami. Do miast Brück i Donawitz w Styrji wysłane zostały znaczniejsze oddziały wojska i żandarmerji.** Organizacje miejscowe w Donawitz złożyły oświadczenie, że powstrzymają się jutro od wszelkich wrogich manifestacyj.

Co mówi min. Kwiatkowski

O AKTYWNYM BILANSIE HANDLOWYM ZA LIPIEC?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia. (ab) Minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski udzielił następującego oświadczenia w związku z nadwyżką, osiągniętą w bilansie handlowym za lipiec.

Z rezultatów bilansu lipcowego nie należy wyciągać zbyt daleko idących konsekwencyj. — Wszystkie salda bilansu handlowego należy raczej rozpatrywać **pod względem ich jakościowego charakteru niż ilościowego.** Bilans handlowy za lipiec z tego punktu widzenia **jest dodatni i zdrowy. Import maszyn** nietylko nie spadł, ale owszem wzrósł znacznie.

Eksport polski nie obejmował towarów, których wywóz odbywałby się ze szkodą dla rynku wewnętrznego. — Tak więc została wywieziona częściowa **nadwyżka zboża** wobec bardzo dobrych rezultatów zbiorów tegorocznych. **Część węgla,** wywiezionego w czerwcu, która nie była zaliczona do bilansu czerwcowego, została zaliczona w bilansie lipcowym.

Miesiące od września do grudnia należy **zaliczyć do okresów najsilniejszego eksportu.** W związku z tem można oczekiwać, że bilans handlowy najbliższych miesięcy **będzie się kształtował pomyślniej, niż w miesiącach ubiegłych.** Już dzisiaj można zauważyć, że **P. W. K. zacznie przynosić nie bawem realne skutki w dziedzinie naszego eksportu.** Rozmowy, jakie prowadziły z różnemi delegacjami, stwierdziły, że **prawie wszyscy delegaci nie mieli pojęcia o tem, co produkuje się w Polsce, w jak dobrym gatunku i po jak konkurencyjnych cenach.**

—o—

„GDYNIA — CUD POLSKI".

Rzym, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Wychodzący w Palermo „Giornale di Sicilia" drukuje entuzjastyczny artykuł p. Maurano pt. „Gdynia — cud Polski", który był poprzednio drukowany w rzymskim „Impero". Ten sam artykuł zamieszcza wczorajszy „Corriere Istriano" z Poli.

—o—

TYDZIEŃ „KOMSOMOLCÓW" POLSKICH.

Warszawa, 24. sierpnia (Tel. G. P.). Wczoraj rozpoczął się na terenie Warszawy i całej Kongresówki **tydzień młodzieży komunistycznej.** Przebieg tej „uroczystości" jest dość spokojny. Komuniści porozwieszali wczoraj na krańcach miasta na drutach telefonicznych swe czerwone płachty. Policja aresztowała kilkunastu młodocianych komunistów.

—o—

NOWA PROWOKACJA POLICJI LITEWSKIEJ.

Kowno, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). W Kownie podczas przyjęcia zorganizowanego przez studentów Polaków nagle na sali, gdzie odbywały się tańce, zgasło światło, gdyż ktoś poprzecinał przewody elektryczne. Osobnika tego schwytano i oddano w ręce policji, która go zwolniła. Jak się następnie okazało, był to **ajent tajnej policji litewskiej.**

SZUKANIE NOWYCH TERENÓW WĘGLOWYCH.

Sosnowiec, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Państw. Instytut Geologiczny prowadzi od dłuższego czasu prace nad poszukiwaniem nowych terenów węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem

—o—

2 MILJONY ZŁ. STRATY.

Nowogródek, 24. sierpnia. (Tel. G. Ustalone zostało, że straty wynikłe z powodu ostatniego pożaru w miasteczku Korelicze pow. Nowogródzkiego sięgają ogółem 2-ch milj. zł.

—o—

ZNIŻKI KOLEJOWE NA JUBILEUSZ PAPIEŻA.

Rzym, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Dla dania możności licznym wiernym wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych Piusa XI. (we wrześniu), koleje włoskie przyznały 50 proc. zniżki na biletach do Rzymu, nietylko grupom, ale i pojedyńczym podróżnym. Zniżki te udzielane będą w czasie od 1. do 30. września.

Z chaosu stosunków chińsko-sowieckich

ZAOSTRZENIE SYTUACJI. — MASOWE RUGI WŚRÓD DOWÓDCÓW CZERWONYCH. — ODDZIAŁY „BIAŁOGWARDZISTÓW" PRETEKSTEM DO PROKLAMOWANIA. WOJNY.

Ryga, w sierpniu.

Wedle dzisiejszych informacyj z Moskwy, sytuacja na granicy chińsko-sowieckiej **doznała znacznego zaostrzenia.** W związku z przekroczeniem oddziałów sowieckich granicy w okolicy Giryna, — o czem wczoraj doniesiono — rząd nankiński zarządził spieszny transport 10 dywizji do granicy w pobliżu tego terenu.

Równocześnie donoszą, że Blücher, po dokładnem zapoznaniu się z stanem armji czerwonej na Dalekim Wschodzie, dokonał formalnego **rozgromu wśród dowódców.** Prócz usunięcia Kujbyszewa — o czem już donieśliśmy, zwolniono jeszcze **kilkudziesięciu dowódców.**

Jak utrzymują w dobrze poinformowanych kołach, rozpoczęcia bojowych operacji na wielką skalę należy oczekiwać **za kilka dni**, po upływie terminu, wyznaczonego w ostatniej nocie sowjeckiej władzom chińskim dla likwidacji. oddziałów „białogwardzistów", występujących — jak wiadomo po stronie Chin.

Ponieważ rząd nankiński nie ma zamiaru zrezygnowania z pomocy tych oddziałów, jako dobrze uzbrojonych oraz doskonale znających teren operacyjny przeto liczą się tam z tem, że właśnie sprawa tych oddziałów dostarczy pretekstu do oficjalnego proklamowania wojny sowjecko-chińskiej.

Wojna -- bez wypowiedzenia

LUDZIE GINĄ SETKAMI ALE -- „NIE NALEŻY TEGO BRAĆ TRAGICZNIE".

Moskwa, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Komisarz spraw zagranicznych rządu mandżurskiego Taja udał się do Mandżurji, aby tam **podjąć próbę osiągnięcia porozumienia z Rosją. P. Taja oświadczył, że dotychczasowych walk nadgranicznych sowjecko - chińskich nie należy brać zbyt tragicznie.** Faktem jest, że dotychczas z żadnej strony nie nastąpiło wypowiedzenie wojny.

WERBUJĄ OCHOTNIKÓW.

Mińsk, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Na terenie Białorusi sow. przystąpiono do werbowania ochotników na front chiński.

WIELKA POWÓDŹ W INDJACH.

Bombay, 24. sierpnia. (Tel. G. P.). Rzeka Indus gwałtownie wystąpiła z brzegów, zalewając ogromne przestrzenie w prowincji Sindh. Ludność miasta Kotry najbardziej zagrożonego przez wzburzony żywioł ucieka

NOWY LOT MOSKWA—N. JORK.

Moskwa, 23. sierpnia (Tel. G. P.). Lotnik sowiecki Szestakow odleciał dziś o 3-ciej rano z lotniska moskiewskiego do N. Jorku, na aparacie podobnym do samolotu „Kraj sowietów". Nowy aparat nosi tę samą nazwę.

—o—

ZJAZDY W POZNANIU.

Poznań, 24. sierpnia (Tel. G. P.). 24. bm. rozpoczął się tu walny zjazd cechów rzeźnickich i wędliniarskich, który zgromadził około 1.500 osób.

Dziś odbył się tu pierwszy ogólnopolski zjazd właścicieli i dzierżawców mleczarń.

Posiedzenie komisji artystycznej

Święta miast polskich.

Lwów, 26. sierpnia

Komisja prasowa Święta miast polskich komunikuje:

Dziś w t. zw. **Czarnej kamienicy**, tj. w Muzeum Narodowem im. króla Jana III. zebrała się **komisja artystyczna komitetu organizacyjnego święta miast polskich** celem ustalenia programu uroczystości. Obecnością swoją uświetnili zebranie pp. mistrz Wygrzywalski, prof. Harland, prof. Fedorski, starosta Frankowski, dyr. Badecki, dyr. Kozłowski, dyr. Lityński, dyr. Zaremba, inż. architekt Awin, dyr. Targów Wschodnich, dr. Grossman, mjr. Łabęcki, dekorator Teatrów miejskich Balk, mistrz Kurczyński i in., jako delegat komisji prasowej obecny był red Bratkowski. Sekretarzował p. A. Sigmund.

Po wstępnem przemówieniu przewodniczącego komisji **Dr. Czołowskiego** rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której niemal wszyscy obecni zabierali głos, wyrażając swe poglądy i dorzucając do wspaniałego wieńca pomysłów nowe projekty. W rezultacie przedyskutowano projekt Dyr. Badeckiego, uzupełniony w toku dyskusji przez poszczególnych uczestników obrad i ujęty w konkretną formę przez Dyr. Czołowskiego. Ustalono etapami punkty **wspaniale zapowiadającego się programu, na który złożą się grupy historyczne starego Lwowa w specjalnie na ten cel zamówionych strojach.** Pod uwagę brany jest **okres z końca XVI. i początku XVIII. wieku.** Stroje zostaną uszyte w pracowni krawieckiej Teatru Wielkiego, której kierownikiem jest nieoceniony kostjumolog p. Walenta. Wzorów dostarczy **specjalna komisja, którą tworzą** pp. Wygrzywalski, dyr. Czołowski, prof. Harland, dyr. Zaremba, p. Kurczyński, dyr. Badecki i p. Balk. Postacie historyczne odtworzą artyści **Teatrów miejskich** w otoczeniu specjalnie zaangażowanych statystów.

Prace postępują szybko naprzód wśród zapału i twórczego nastroju. Należy mieć zatem nadzieję, że **dzień 8. września pozostanie na długo w pamięci uczestników Święta miast polskich,** a szczególnie mieszkańców Lwowa. Jutro dowiemy się na niedzielnym zjeździe burmistrzów, co przygotowuje prowincja.

—o

Nieznużony Waldemaras

ZASYPUJE GENEWĘ NOTAMI.

Berlin 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że **Waldemaras wystosował nową notę do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, która ma stanowić replikę na odpowiedź rządu polskiego na pierwszą notę litewską z dnia 11. lipca br.** Obecna nota litewska, obejmująca około 11 stron pisma maszynowego, **powtarza ponownie wszystkie oskarżenia,** jakie pierwsza nota litewska wysunęła przeciwko Polsce.

Olbrzymia fabryka fałszerska w Francji.

FAŁSZOWANO PAPIERY PAŃSTWOWE, ZNACZKI POCZTOWE, PASZPORTY ETC.

Paryż, 24 sierpnia. (Tel. G. P.). W Marsylji wykryto wielką fabrykę fałszywych papierów wartościowych, działającą od r. 1924. Od tego czasu **fałszerze wyprodukowali papierów państwowych na sumę 6 milj. fr.** Fałszerze podrobili również wielką ilość znaczków pocztowych na ogólną sumę 600 tys. fr. Fabryka produkowała również **fałszywe paszporty i zaświadczenia inwalidzkie.**

Gdzie zaginął Jerzy Szpotański?

RYSOPIS ZAGINIONEGO. — KTOBY COŚ WIEDZIAŁ O NIM, ZECHCE ZAWIADOMIĆ NASZĄ REDAKCJĘ.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Z początkiem lipca 1929 wyruszył z domu rodzicielskiego w Sosnówce pow. Radzimin wojew. warszawskie, w celu odbycia w czasie wakacji dłuższej wycieczki, **Jerzy Szpotański,** uczeń 7 kl. III-go gimnazjum męskiego w Warszawie, syn znanego krytyka i literata, Stanisława. Ponieważ dotychczas nie nadesłał żadnej wzmianki o sobie ani rodzicom ani też krewnym lub znajomym, **zachodzi obawa, że mogło go spotkać jakieś nieszczęście** i że znajduje się w sytuacji wymagającej pospieszenia mu z pomocą.

Zainteresowawszy się tą sprawą, prosimy P. T. Czytelników o łaskawe jak najspieszniejsze **powiadomienie naszego pisma** w razie posiadania jakichkolwiek informacyj lub danych, mogących posłużyć do odszukania zaginionego.

Zaginiony liczy lat 17 (wygląda na 20), jest wzrostu wysokiego, pociągłej twarzy, o cerze wybitnie bladej, nieznaczne rumieńce na policzkach, czoło wysokie, ciemny blondyn, ostrzyżony, nos gruby, warga górna gruba, **mówi łamaną polszczyzną,** chodzi bez nakrycia głowy, ręce nosi założone w tył; ubrany był w granatową marynarkę, kamizelkę, popielate spodnie, żółte buciki, krawat motylek.

Mimochodem zaznaczyć należy, że podane przez część prasy wersje o szczegółach zniknięcia Jerzego Szpotańskiego **i o odszukaniu jego śladów przez znanego jasnowidza, inż. Ossowieckiego, nie zgadzają się rzeczywistością.**

—o—

POLSKO - BELGIJSKIE ZAWODY PŁYWACKIE.

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. G. P.) W sobotę, w pierwszym dniu meczu pływackiego polsko - belgijskiego, osiągnięto **szereg bardzo dobrych wyników. Pobite zostały dwa rekordy polskie.** Wyniki są następujące:

100 m. styl dowolny pań. 1. Slama (Belgja) 1.29.8, 2. Nowakówna (Polska) 1.39.9.

400 m. styl dowolny pań. 1. Lamot van Den Bogaert (Belgja) 7.30., 2. Kaizerówna (Polska) 7.50.

100 m. styl dowolny panów. 1. Coppieters (Belgja) 1.04, 2. Bocheński 1,06,8 (rekord polski pobity).

200 m. styl klasyczny panów: 1. De Combe (Belgja) 2,58, 2. Van Paris (Belgja) 3,05,8.

Skoki wieżowe pań: 1. Sznackówna (Polska) 27,2 punkty, 2. Lindnerówna (Polska) 24 punkty.

1.500 m. styl dowolny panów: 1. Scott (Polska) 23,09,6. Rekord polski o 20 sek. pobity, 2. Boone (Belgja) 23,51,9.

Skoki wieżowe panów: 1. Mertz (Polska) 97,2 punkty, 2. Van De Ven (Belgja) 75,86 punktów.

Po pierwszym dniu zawodów oba państwam ają po 38 punktów.

—o—

W. KS. WITOLD ZOSTAŁ — BIAŁORUSINEM.

Wilno 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Sensacją dnia jest tu wydane przez białoruską selańską partję odezwa, w której nawołuje się ludność białoruską do obchodu 500-lecia śmierci „białoruskiego wielkiego księcia Witolda". Odezwa nazywa ks. Witolda Białorusinem, który prowadził białoruską politykę. Dalej twierdzi się, że podczas panowania białoruskiego księcia Witolda naród białoruski był wielki i potężny.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Nasze wywiady.

Nowy sezon muzyczny w teatrze lwowskim.

BILANS PRACY, DOKONANEJ W UB. SEZONIE W DZIALE OPERY I OPERETKI. — NOWY REPERTUAR OPEROWY I OPERETKOWY. — ZMIANY PERSONALNE. — SZEREG WAŻNYCH ULEPSZEŃ TECHNICZNYCH. — CYKLORAMA. — ULEPSZENIE WENTYLACJI I OGRZEWANIA. — O ODROBINĘ UZNANIA DLA RZETELNEJ PRACY I DOBREJ WOLI. — PUBLICZNOŚĆ LWOWSKA KOCHA TEATR.

Wywiad u dyr. Czesława Zaremby.

Lwów, 26. sierpnia.

Okres wakacyjny dobiega już końca i niebawem teatry lwowskie **staną przed nową kampanją artystyczną.** Ponieważ „Gazeta Poranna" podała już w swoim czasie **wywiad z dyr. Barwińskim, informujący o nowym sezonie w zakresie dramatu,** należało jeszcze wypełnić lukę **w dziedzinie opery i operetki.** Wobec tego Redakcja naszego pisma zwróciła się do **dyr. Czesława Zaremby,** pod którego specjalną pieczą pozostaje dział muzyczny naszych teatrów z prośbą o **nakreślenie planu tegorocznej kampanji w tym resorcie.**

Ciekawy bilans.

— Chciałbym najpierw — zaczyna dyr. Zaremba — ująć w paru słowach **bilans pracy, dokonanej w ub. sezonie w dziale opery i operetki.** Mogę stwierdzić z pełnem zadowoleniem, że **dokładałem wszelkich sił i starań, aby opera i operetka przedstawiały się możliwie jak najlepiej.** W ciągu jednego roku daliśmy **cztery nowości operowe,** wystawione bardzo okazale, a mianowicie: **„Rusałkę", „Klejnoty Madonny", „Borysa Godunowa" i „Potęgę przeznaczenia".** Wszystkie te nowości **cieszyły się wielkiem powodzeniem i zyskały uznanie krytyki i publiczności. Zwłaszcza „Klejnoty Madonny" i „Borys Godunow"** dzięki niezwykle wartościowej reżyserji p. **Ułuchanowa,** udatnym świadczeniom solistów, oraz wspaniałym dekoracjom **artysty malarza Z. Bałka, osiągnęły poziom, mogący śmiało rywalizować z najlepszemi imprezami zagranicznemi.** Dalej w dziale operowym wznowiono **„Carmen"** (zupełnie nowa inscenizacja pod reżyserją Ułuchanowa) oraz **„Zygmunta Augusta".** Pozatem grane były: **„Faust", „Rigoletto", „Lakme", „Żydówka", „Cavaleria Rusticana", „Pajace", „Cyrulik Sewilski", „Trubadur", „Traviata", „Cyganerja", „Aida", „Opowieści Hoffmana", „Halka", „Straszny dwór", „Madame Buterflfy" i „Tosca".** Wspomnę jeszcze o naszej dążności do urozmaicenia działu operowego przez **liczne występy gościnne znakomitych artystek i artystów,** jak to jest praktykowane za granicą, choć spotyka się u nas czasem z niezasłużonemi atakami pewnej części prasy.

W dziale operetkowym wystawiono następujące nowości: **„Tajemniczą damę", „Jedną jedyną noc", „Carewicza" i „Barona Kimmla".** Wznowiono **„Księżniczkę dolarów".** Ponadto grano: **„Nitouche", „Paganiniego", „Tylko ty", „Narzeczoną Bojara", „Księżniczkę czardasza", „Lady Chic" i „Orłowa".**

Nowa kampanja artystyczna.

— Jakie są plany na sezon nowy **w zakresie operowym?**

— Ambicją moją jest przedewszystkiem wystawienie **ostatniego arcydzieła Pucciniego „Turandot",** które w trjumfalnym pochodzie przeszło ub. zimy największe sceny operowe świata. Byłoby to **pierwsze wystawienie tej opery w Polsce.** Ponadto z nowości, które zostaną wystawione w obecnym sezonie wymienię: **„Franceskę z Rimini" Zandonai'ego, „Cesarza i cieślę" Lortzinga, „Andrzeja Cheniera" Giordana, „Ver sacrum" Mieczysława Sołtysa.** Ponadto przewidziane są **wznowienia kilku oper.** Na pierwszym planie jest jedna z oper **Wagnerowskich,** prawdopodobnie **„Walkirja".** Wznowimy **„Łucję z Lamermooru" Donizetiego** i kilka innych oper. Sezon rozpoczniemy **„Hrabiną" Moniuszki.**

— A w **operetce?**

— Również w operetce przewinie się na deskach naszego teatru szereg nowości ze wspaniałem arcydziełem operetkowem Kalmana **„Księżniczkę z Chicago"** i z **„Jasnowłosym cyganem"** na czele.

— Jak się przedstawia tegoroczny **zespół personalny** w dziale muzycznym?

— Przedewszystkiem mogę stwierdzić z wielką radością, że znakomity reżyser rosyjski p. **Ułuchanow** pozostaje we Lwowie, mimo korzystnych propozycyj, postawionych mu przez Operę Królewską w Madrycie. Z nowych sił przybywa młody, bardzo utalentowany i przepięknym głosem obdarzony, **tenor Gustaw Chorjan,** zaangażowane zostały: p. **Aniela Szlemińska,** primadonna opery poznańskiej (sopran koloraturowy) i p. **Marja Rońska** (mezzosopran). Pragnąc na wyższym poziomie postawić nasze chóry pozyskaliśmy sobie współpracę p. **Dagoberta Polzinetti,** dyrektora chórów w Warszawie. — Również balet nasz zostanie zupełnie zreorganizowany pod kierunkiem światowej sławy baletmistrza p. **Jana Trojanowskiego.** Ponadto zaangażowana została z warszawskiego baletu pierwszorzędna primabalerina p. **Kazimiera Jełowiecka.**

W dziale operetki zaangażowano p. **Marję Hermanową,** primadonnę operetki bydgoskiej, tenora **Marjana Wawrzkowicza,** cieszącego się taką sympatją publiczności lwowskiej, a wreszcie p. **Mieczysława Kochanowskiego,** kapelmistrza operetki warszawskiej.

Ważne inowacje techniczne.

— Czy przewidziane są jakieś **inowacje techniczne?**

— Owszem, nawet szereg. Przedewszystkiem nareszcie będziemy posiadali t. zw. **cykloramę,** czyli **horyzont okrągły.** Wykonany on będzie ze zwykłego, białego płótna, które zwisać będzie w formie pionowej płaszczyzny cylindrowej, napiętej z góry ku dołowi, obiegającej dookoła sceny. Specjalny aparat elektryczny pozwala w niezmiernie krótkim czasie całą płaszczyznę **zwinąć dookoła pionowego drąga,** by zrobić miejsce w czasie dekorowania sceny. Przez **odpowiednie oświetlenie** przy pomocy całego szeregu **silnych lamp elektrycznych,** zawieszonych przed cykloramą, można wywołać przy wszelkich możliwych odcieniach nieba **wrażenie przestrzeni i odległości,** nad których wywołaniem **długo biedziła się scenerja teatralna.** Ale najważniejszą częścią horyzontu, to aparat projekcyjny-świetlny, również przed nim zawieszony, który m. i. służy np. do wywołania iluzji, pędzących po niebie chmur, do czego się używa **diapozytywów prawdziwych fotografiji chmur.** Przepiękne te urządzenia świetlne pozwalają przedstawić znakomicie np. jasne chmury na niebie niebieskiem, ciężkie i czarne gradowe chmury na tle nieba burzliwego itd. Aparat pozwala też reżyserowi na stworzenie obrazów księżyca, słońca, gwiazd, wody, ruchomych fal morskich i w. i. podobnych efektów świetlnych.

— **A urządzenia zdrowotne?**

— Specjalnie zajęliśmy się istniejącemi, dokuczliwemi przeciągami w sali widzów, na korytarzach i za sceną. Usunie się je przez **rekonstrukcję instalacji ogrzewania powietrznego,** które równocześnie spełnia zadanie **wentylacji sali widzów.** Ssane powietrze z ulicy ulegnie **gruntownemu odczyszczeniu** w specjalnych filtrach, zostanie odkażone i zabarwione zapachem szpilkowym i dopiero potem **wtłaczane będzie pod ciśnieniem na**

P. Reszczyński wycofuje się ze służby w policji

I WRACA DO DAWNEGO ZAWODU HANDLOWCA.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Jak się dowiadujemy z bliskiego otoczenia p. nadkomisarza Reszczyńskiego, który, jak wiadomo, nie wróci już na stanowisko komendanta Lwów-miasto, **nosi się on z zamiarem zupełnego wycofania się ze służby policyjnej.** Decyzję tę powziął p. Reszczyński w związku z pominięciem go przy awansie, oraz niepowodzeniami na bruku lwowskim, gdzie w ciągu krótkiego, bo zaledwie **kilkumiesięcznego urzędowania zdołał sobie zrazić całe społeczeństwo, władze i wszystkich podwładnych. P. Reszczyński zapewne powróci do swego cywilnego zawodu handlowego.**

Bandyci k. Krosna zamordowali księdza ruskiego i jego córkę.

ŻONA PAROCHA DZIĘKI PRZYPADKOWI USZŁA ŚMIERCI.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Z Krosna donoszą **o bestjalskiej zbrodni,** popełnionej w gminie Ciechania, położonej tuż nad granicą czechosłowacką, odległej od Krosna o 28 km. Oto ubiegłej nocy **do domu księdza grecko - katolick. Daniela Pieroga** w chwili, gdy ten już leżał w łóżku, **wpadli nieznani osobnicy i dwoma strzałami pozbawili księdza życia, poczem dalszymi dwoma strzałami zamordowali jego córkę, 35-letnią Marję. Żona księdza Pieroga cudem wprost uszła śmierci,** albowiem w chwili wtargnięcia morderców do domu znajdowała się w stajni, a bandyci **myśląc, że to służąca, zamknęli ją wewnątrz.**

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **zbrodni dokonano na tle rabunkowem.** Narazie nie zdołano motywów mordu z całą stanowczością ustalić a na miejscu zbrodni prowadzi dochodzenia powiatowy komendant wraz z wywiadowcami. Ohydna ta zbrodnia wywołała w całym powiecie wielkie wrażenie.

Podpity insp. rolny w St. Samborze wmieszał się czynnie w kłótnię chłopską.

ŚRUTEM POSTRZELIŁ AŻ PIĘCIU PAROBKÓW.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Ze Starego Sambora donoszą nam o krwawem zajściu, wywołanem przez będącego w stanie pijanym **inspektora rolnego powiatu starosamborskiego, Joachima Juraszka.** Pan ten, wyszedłszy onegdaj w stanie podpitym z restauracji Sokołowskiego w Starejsoli pow. Stary Sambor, spotkał na drodze kłócących się, również pijanych, dwóch parobków, Michała Wielkopolskiego i Józefa Manna.

Nieproszony wmieszał się Juraszek w ich spór **i naraz z dubeltówki, którą miał przy sobie, strzelił dwukrotnie w powietrze.** Po tych strzałach kilka osób z grupy kłócących się zbliżyło się do Juraszka, który prawdopodobnie obawiając się ataku, **strzelił jeszcze dwa razy i śrutem zranił w nogę i twarz Józefa Mana, oraz Stanisława Hannsa, Kazimierza Kiernickiego, Adama Bocheńskiego i Jana Bocheńskiego.** Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

—o—

salę widzów i scenę. Specjalne machanizmy, scentralizowane w ubikacji pod sceną pozwolą odnośnemu mechanikowi na mierzenie, kontrolowanie oraz regulowanie temperatury i dopływu świeżego powietrza na salę widzów. **Stała i odpowiednia temperatura sali** bez względu na ilość widzów będzie **spełnieniem jednego z najważniejszych warunków nowoczesnej higjeny.** Nadmierne ogrzanie lub oziębienie sali będzie wykluczone. Foyer, korytarz, scena i sala prób **będą ogrzane także świeżem powietrzem.** Dla odkurzania widowni i sceny zmontowany będzie **ekshaustor centralny.** Marzę również o tem, aby urządzona została w Teatrze Wielkim **scena obrotowa,** ale to są już rzeczy dalszej przyszłości. **Muszę podkreślić z najgłębszą wdzięcznością, że dla owych inowacyj technicznych okazał najpełniejsze zrozumienie p. komisarz miasta dr. Nadolski, oraz popiera je w sposób bardzo wydatny.**

— A więc Dyrektor jest **najlepszej myśli** co do sezonu najbliższego?

— Naturalnie. **Publiczność lwowska kocha teatr,** lecz bywa czasem — muszę to szczerze powiedzieć — odstręczana przez tę część prasy, która, nie licząc się z **ogromnemi trudnościami, związanemi z prowadzeniem wielkiej i skomplikowanej machiny teatralnej, z lada błahego powodu uderza na larum, wyolbrzymia drobnostki, a zamyka oczy na poważne zasługi i na usilną, nieustającą pracę i dobrą wolę.** Nigdzie może w całej Polsce prasa nie jest takim wrogiem teatru, jak właśnie we Lwowie. Gdyby zatem prasa zechciała się do teatru odnosić nieco życzliwiej — **patrzyłbym w przyszłość z wiarą i zaufaniem...**

—o—

Bibljografja okupacji Nadrenji.

Berlin, w sierpniu.

(+) Niemcy są narodem nadzwyczaj systematycznym. Pedanterja ich weszła wprost w przysłowie. Niedziw też, że i tak bolesna dla dumy narodowej okupacja Nadrenji — została ujęta w całą masę wypracowań, broszur, książek itp.

Interesujące dla fachowca zestawienie tej literatury przynosi dzieło **G. Reismüllera i J. Hofmanna: „Dziesięć lat okupacji Nadrenji"** (Nakł. F. Hirta we Wrocławiu). Spis ten obejmuje 2353 osobnych publikacji, zarówno niemieckich, jak i francuskich, oraz w innych językach. Począwszy od 4-tomowego ogromnego dzieła Lucjana **Graux** o naruszeniach traktatów przez Niemcy — aż do drobiazgowych rozpraw doktorskich studentów niemieckich — mamy tu wszystko, co w ciągu 10 lat napisano w tej aktualnej obecnie kwestji.

—o—

Krwawa walka
między strajkującymi a łamistrejkami w Zadwórzu.

ZA PODNIETĄ KOBIET, ZADWÓRZANIE RZUCILI SIĘ NA ROBOTNIKÓW BRODZKICH. — SIEKIERY, WIDŁY KIJE W ROBOCIE. — KILKANAŚCIE OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Jeszcze przed miesiącem wybuchł w Zadwórzu, w miejscowej fabryce impregnowania progów kolejowych i słupów telegraficznych, **strajk zajętych tam robotników w liczbie stu osób.** Obaj właściciele przedsiębiorstwa nie chcąc pójść na ugodę z robotnikami, stawiającymi żądania natury materjalnej, zrezygnowali z ich pracy i **sprowadzili robotników z Dziedzic.** Gdy robotnicy ci przybyli do Zadwórza, strajkujący przybrali wobec nich wrogą postawę, wobec czego robotnicy dziedziccy, zwłaszcza po zorjentowaniu się, iż mieli być użyci tylko na czas trwania strajku, **wrócili do domu.**

Niezrażeni tym obrotem sprawy właściciele przedsiębiorstwa, **ponownie sprowadzili partję robotników z pod Brodów.** Przedwczoraj doszło do **ostrego starcia między strajkującymi a sprowadzonymi robotnikami.** Wśród strajkującymi zafermentowało, a **najbardziej zirytowały się kobiety. Na ich wezwanie mężowie i bracia porwali za siekiery, widły i kije i rzucili się na robotników brodzkich. Powstała walka, w czasie której kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.** Na miejscu krwawych awantur zjawił się **oddział policyjny, który sytuację opanował i winnych podżegania awantur aresztował.**

Służąca truła się... termometrem

ZDESPEROWANA PODEJRZENIEM O KRADZIEŻ, POŁKNĘŁA RTĘĆ Z ROZBITEGO CIEPŁOMIERZA.

Lwów, 26. sierpnia.

(—). Wczoraj wydarzył się we Lwowie **niezwykle oryginalny wypadek zamachu samobójczego.** Oto w realności przy ul. Sykstuskiej 56 zajętą była w charakterze służącej 20-letnia **Helena Adamiec.** Chlebodawcom Adamcówny zginęło z mieszkania 5 dol. i na nią padło podejrzenie. Dziewczyna tak się tem przejęła, że postanowiła **popełnić samobójstwo,** a nie mając pod ręką broni ani też trucizny, **zerwała ze ściany termometr, stłukła szkło i wychyliła całą zawartość rtęci.** Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które desperatce udzieliło pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się wczoraj wieczorem przy ul. Kopernika 23, gdzie zamieszkały czeladnik fryzjerski **Tobiasz Kurzman** w zamiarze samobójczym napił się jodyny. W tym wypadku nie ustalono przyczyny rozpaczliwego kroku.

Włamywacz postrzelony
przez posterunkowego

ZGINĄŁ NA MIEJSCU.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Przedwczoraj w południe poster. Władysław Szczepkowski z Powiatowej Komendy P. P. Lubaczów ścigał w gminie Opaka zbiegłego przed tygodniem z aresztu w Lubaczowie **nałogowego włamywacza Ołeksę Bielaka** i zmuszony był użyć broni. Kula zraniła Bielaka w lewy bok, a z powodu wewnętrznego krwotoku **Bielak zmarł na miejscu.** Dalsze dochodzenia w toku.

Z żałobnej karty.

Sp. Adam Zagórski.

NAGŁY ZGON WYBITNEGO DZIENNIKARZA I PUBLICYSTY.

Lwów 25. sierpnia.

Adam Zagórski, świetny dziennikarz i literat, **zmarł nagle w Warszawie w sobotę 24. bm. o g. 11-tej przedpołudniem, podczas przechadzki w ogrodzie Bagatela.** Liczył lat 45. Śp. Zagórski był synem **uczestnika powstania z r. 1863** — znanego budowniczego, śp. Albina Zagórskiego. Szkołę średnią i uniwersytet ukończył we Lwowie i poświęcił się początkowo zawodowi nauczycielskiemu — następnie oddał się **wyłącznie dziennikarstwu.** Pracował przez szereg lat w „Kurjerze Lwowskim", a podczas wojny redagował w Piotrkowie dziennik wydawany przez Naczelny Komitet Narodowy. Później przeniósł się do Warszawy i pracował najpierw w „Kurjerze Porannym", a ostatnio w „Kurjerze Czerwonym", na stanowisku **kierownika działu literackiego i teatralnego.** Przez pewien czas za dyrekcji Lorentowicza **był też kierownikiem Teatru Narodowego,** a jakiś czas kierownikiem Teatru Letniego. **Jako krytyk literacki zajmował stanowisko bardzo wybitne. Opracował szereg monografji o aktorach i aktorkach polskich.** Na ukończeniu miał źródłowo opracowaną historję teatru polskiego. Chorował na serce od szeregu lat i przebywał też dłuższy czas w sanatorjach zagranicą. Niestety, lekarze nie rokowali wyzdrowienia i przewidywali katastrofę.

Ożeniony był ze Stefanją Frylinżanką, również Lwowianką. Brat śp. Adama, **dr. Roman Zagórski** zmarł przed 2 laty jako dyrektor Zakładu Kulparkowskiego, dla którego położył niespożyte zasługi.

Zmarły śp. Adam cieszył się **zasłużonem uznaniem i poważaniem w szerokich sferach literacko - artystycznych. Ceniono jego wiedzę,** temperament, jego cięte choć sprawiedliwe pióro.

Zmarły przełożył dla teatrów warszawskich wiele dramatów z literatury zagranicznej. Był jednym z pierwszych, którzy pracowali w **dziale filmu polskiego.**

Przedwczesny zgon śp. Zagórskiego dotyka boleśnie rodzinę czcigodnego Prezesa Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie, **p. Frylinga,** któremu składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Międzynar. kursa uniwersyteckie w Wiedniu.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Po dwuletniej przerwie zostaną 2 września otwarte znowu międzynarodowe kursy na uniwersytecie wiedeńskim. Otwarcia dokona prezydent Miklas, o godz. 11 przedpoł. Popoludniu ku czci profesorów i słuchaczy urządza prezydent Miklas przyjęcie.

Program owych kursów jest bardzo bogaty i prócz problemów naukowych, kulturalnych, gospodarczych i prawnych obejmuje również dział literatury i sztuki. Wśród wykładowców są również profesorowie angielscy i francuscy. Ponad to przewidziane są liczne wycieczki naukowe i imprezy towarzyskie.

—o—

Katastrofalna procesja.

Budapeszt, w sierpniu.

Podczas uroczystości ku czci św. Stefana, króla Węgier w czasie procesji z relikwiami tego świętego zdarzył się tragiczny wypadek. Wobec naporu tłumu publiczności pękła w jednem miejscu balustrada, i wiele osób spadło wskutek tego z tarasu. Jedna z nich doznała pęknięcia czaszki, w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Na procesji tłum był tak ogromny, że 100 osób utraciło przytomność wskutek ścisku.

Co mówi kapitan-pilot Kowalczyk o powodach zaniechania lotu transatlantyckiego.

NIE MA MOWY, BY LOT MÓGŁ ODBYĆ SIĘ W ROKU BIEŻĄCYM. — KAPITAN ZAPRZECZA WIESCIOM O SEANSACH SPIRYTYSTYCZNYCH. — PROCES PRZECIW P. ADAMKIEWICZOWI.

Lwów, 26. sierpnia.

(c) Projektowany lot kap. Kowalczyka i Klisza, na włoskim aparacie „Polonia“ wywołał ogromne zaciekawienie zarówno w Polsce, jak i w całym świecie. Nic przeto dziwnego, że dookoła wstrzymania tego gigantycznego przedsięwzięcia rozeszły się sensacyjne wiadomości Reprezentant jednego z pism warszawskich postanowił wyjaśnić sprawę u źródła, w postaci wywiadu u przybyłego do Warszawy kpt. Kowalczyka. Padło pytanie:

— Jaki był stan przygotowań „Polonji“ do lotu przez Atlantyk?

— **Aparat Caproniego był całkiem gotów, a komisja wojskowo-lotnicza włoska uznała go za dobry i zdatny do wykonania lotu. Miały być tylko zmienione 4 motory** ze zwykłych na specjalne radjowe. Motory te marki „Izotta-Fraschini“ są już gotowe. P. Klisz, pilot cywilny, jak i ja byliśmy zupełnie przygotowani do lotu i oczekiwaliśmy na zmianę motorów, by wystartować do Islandji. Tam mieliśmy oczekiwać dogodnych warunków atmosferycznych dla lotu przez Atlantyk. Czuję się w obowiązku podkreślić, że **miarodajne władze włoskie odnosiły się do naszego lotu**

niezwykle życzliwie.

Tak n. p., w szkole wojskowej lotniczej urządzono dla mnie jednego specjalny czteromiesięczny kurs nawigacyjny, na którym wykładał mi ppułkownik inż. Biondi, ten sam, który przygotował lot włoski Rzym — Brazylja roku zeszłego. **Korzystałem z tych właśnie instrumentów, które służyły do tego lotu.** Pozatem mogłem korzystać z lotniska wojskowego. Nie mniej

i sam inż. Caproni,

właściciel zakładów i wynalazca, **odnosił się do nas z życzliwością, wierząc w powodzenie lotu. Prawda skutkiem niewłaściwego postępowania przedstawiciela Komitetu Polskiego w Ameryce, p. Adamkiewicza stosunek ten uległ dziś zasadniczej zmianie.**

— Jakie są powody odwołania lotu?

— Właśnie **jestem w trudnem położeniu.** W trakcie ostatecznych przygotowań **otrzymałem 24 lipca** depeszę z Paryża od p. Adamkiewicza treści następującej:

„Narazie lot odwołany. Obecność kapitana w Medjolanie jest zbyteczna. Dalszych kosztów utrzymania nie ponoszę. Ameryka kazała z kapitanem zerwać. Wszystkie mapy, przyrządy, zdeponować Kliszowi. Adamkiewicz“.

Wiadomość ta **zaskoczyła mię.** W rozmowie z p. Ad. w obecności gen. konsula polskiego, dr. Hubickiego, **zażądałem piśmiennego podania powodów usunięcia mnie. P. Adamkiewicz odmówił,** ograniczając się do ustnego **wytoczenia mi całego szeregu**

bezpodstawnych zarzutów.

W tym roku mowy już nie może być o tem, aby projektowany lot mógł się odbyć choćby ze względów atmosferycznych. Najlepszą bowiem porą roku dla lotu górnym szlakiem, **jest wiosna,** później zaś cały czas aż do sierpnia, należy uważać za możliwy, jesienią natomiast zaburzenia atmosferyczne czynią w dzisiejszych warunkach lot taki

wprost niewykonalnym.

— A spirytyści?

Poznałem ich przez pana **Gustawa Szelhauza-Lawinę,** korespondenta kilku pism polskich, który namówił mię do zamówienia portretu u p. Grużewskiego. Poznaliśmy się bliżej z p. Grużewskim, zamiłowanym matematykiem. Otrzymałem od niego szczegółowe, niezmiernie ciekawe wartościowe obliczenia o prądach sfero-magnetycznych, które miałem sprawdzić w czasie lotu i które mogłyby okazać się rewelacyjnemi dla użytku w przyszłości. Wszak strzałka magnetyczna kompasu uległa w pewnych strefach nieuchwytnym odchyleniom i te obliczenia miały na celu ująć te odchylenia w pewne prawa. Ot i wszystko.

— A seansy spirytystyczne?

— **Nic nie wiem o żadnych seansach.** P. Grużewski namalował w transie — jak zwykle — mój portret. Czy to jednak można zaliczyć do „czarnej magji“ nie wiem.

— Co pan ma zamiar teraz robić?

— **Mam bezpłatny urlop z wojska do 1 października. Pozatem wystąpię na drogę sądową przeciwko** p. Adamkiewiczowi **na podstawie zawartego kontraktu. Zwróciłem się już do miarodajnych czynników Polonji amerykańskiej, aby delegowały odpowiednich ludzi dla przeprowadzenia dochodzeń**

w sprawie tak niemiłej.

Sądzę, że opinja polska otrzyma za dośćuczynienie, jak również i ja, jako oficer polski i pilot-obserwator od ośmiu lat, nie będę narażony na dyskredytowanie przez nieodpowiedniego i nieodpowiedzialnego przedstawiciela Komitetu Polskiego w Ameryce, który dostał się na to stanowisko chyba przez nieporozumienie.

Ograniczenie działalności agentów emigracyjnych.

UJĘTE ZOSTANĄ W KARBY HYJENY, ŻERUJĄCE NA NIEDOLI LUDZKIEJ.

Lwów, 26. sierpnia.

(e). Nowa ustawa emigracyjna **ogranicza działalność ajentów emigracyjnych,** którzy polują na chętnych do wyjazdu, namawiając ich do opuszczania kraju, szukając w ten sposób często kosztem nieszczęść emigranta wcale dobrych zarobków. **Ajentom emigracyjnym nie wolno nikogo namawiać do emigracji, nie wolno jest namawiać o korzyściach, jakie będzie miał emigrant.** — Za taką działalność **przewiduje się wysokie kary,** również odpowiedzialne jest towarzystwo okrętowe, w którego imieniu ajent działa.

Pomimo tych przepisów stwierdzono, że w wielu miejscowościach krążą jacyś osobnicy, tytułujący się ajentami emigracyjnymi i szukający ofiar, szczególnie wśród ludu wiejskiego.

W tej sprawie ma być wydane ostre zarządzenie. **Policja będzie obowiązana ścigać z całą stanowczością takich ajentów emigracyjnych,** często łączących swój zawód z procederem **handlarzy żywym towarem.**

Dwie wycieczki węgierskie do Polski.

CZYŻBY WĘGRZY ZAPOMNIELI O LWOWIE?

Lwów, 26. sierpnia.

(jp). Z węgierskiego konsulatu we Lwowie otrzymujemy wiadomość, że w miesiącu wrześniu wybierają się dwie wycieczki węgierskie na PWK., a mianowicie w pierwszych dniach września zwiedzi wystawę wycieczka **Towarzystwa Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie z baronem Albertem Nyary-m na czele.** Wycieczka ta potem odwiedzi większe miasta Polski.

Z końcem września zaś przybędzie wycieczka organizowana przez **Węgierski Związek Narodowy,** prowadzona przez p. **Geza Jasz-a,** przewodniczącego sekcji polskiej tego Związku. Wycieczka ta prócz Poznania wybiera się do innych miast polskich, a mianowicie do Gniezna, do Torunia, do Warszawy, do Katowic, do Częstochowy i do Krakowa. W grupie tej mają brać udział wybitne osobistości z życia publicznego Węgier.

Przyjmując z zadowoleniem zapowiedź przyjazdu do Polski reprezentantów narodu węgierskiego, związanego tylu serdecznemi węzłami z Polską, wyrazić jednak musimy zdziwienie, iż w rzędzie wymienionych miast, które odwiedzić zamierzają nasi goście, brak Lwowa. Wszak nie można mieć dokładnego obrazu Polski bez tego miasta, w którem się wykuwała znaczna część naszej historji, a które i dziś żyje swoistem życiem, godnem poznania. Sądzimy, iż zwłaszcza ze względu na to, iż goście węgierscy przybędą do Polski w miesiącu wrześniu, gdy we Lwowie odbędzie się szereg imprez niepośledniego znaczenia, Targi Wschodnie, święto miast, Uroczystość króla Jana III., konsulat węgierski we Lwowie uzna za stosowne we właściwym czasie zwrócić uwagę odnośnych Towarzystw na tę lukę w ich programie wycieczkowym.

Przepisy o sprzedawaniu gazet.

Lwów, 25. sierpnia.

(e) W najbliższym czasie wydane ma być **rozporządzenie, dotyczące sprzedaży gazet.** — Przedsiębiorstwa, pragnące prowadzić **hurtowną sprzedaż gazet,** muszą w myśl nowego rozporządzenia otrzymać **specjalne zezwolenie** władz administracyjnych. To samo dotyczy **osób odsprzedających gazety w stałych punktach miasta.** Hurtownicy muszą zwolnić natychmiast od czynności detalicznej sprzedaży gazet osoby, których zwolnienia żądają komisarjat rządu, względnie województwo. Hurtownicy **prowadzić muszą spis pracowników** z podaniem adresu i wieku. Każdą zmianę należy zgłaszać przed upływem 3 dni.

Jeżeliby wydawca czasopisma zamierzał prowadzić detaliczną sprzedaż pisma, to może to uczynić przez własnych kolporterów ulicznych, jednak **kolporterzy ci będą musieli nosić czapki** z napisem przedsiębiorstwa hurtownego lub gazetowego na wzór Paryża i Berlina.

W postanowieniach przejściowych ma być ogłoszone, że **począwszy od dnia 1. stycznia 1930 roku nie mogą być zatrudnieni sprzedawcy poniżej 12 lat.** Zatrudnienie osób ponad 12 lat, nie mających jednakowoż ukończonych lat 17, będzie zezwolone tylko przez kilka miesięcy w roku 1930.

NADESŁANE.

Do
Szan. Dyrekcji Kursów Maturycznych
Wiedza
w Krakowie
ul. Studencka Nr. 14. I. p.

Podpisani uczniowie i uczenice zbiorowego kursu niższego (zakres 4-ch klas gimn.) składają tą drogą Szan. Dyrekcji oraz Szanownym P. P. Profesorom gorące wyrazy podziękowania za troskliwe starania i trudy poniesione dla naszego dobra w ciągu całego roku szkolnego 1928/9.

Boroń Andrzej, Czarnik Karol, Durek Bronisław, Grzesik Wacław, Dźwigajówna Eugenja, Mendera Ryszard, Niemczuk Władysław, Pouch Jarosław, Wierzejska Jadwiga. 5695

Z dnia.

NARUSZENIE LISTU PIENIĘŻNEGO W USTRZYKACH DOLNYCH.

Lwów, 26. sierpnia.

(.) Na prośbę osób interesowanych podajemy następujący fakt do wiadomości władz pocztowych:

13-go sierpnia Weronika Musielak nadała w urzędzie pocztowym w Niżankowicach list polecony pod adresem **Marji Mazurkiewicz — Ustrzyki Dolne.** Do listu tego **włożyła 20 zł. przy świadkach,** poczem go zakleiła i oddała przy okienku pocztowem, na co otrzymała recepis.

Marja Mazurkiewicz otrzymawszy list, **otworzyła go także przy świadkach,** jednakowoż pieniędzy wewnątrz nie było.

Jakkolwiek za przesłane pieniądze w listach poleconych poczta nie odpowiada wobec stron, niemniej **nie powinno być tolerowane, aby listy były naruszane i plądrowane.** Dlatego p. Wer. Musielak powiadamia o tym fakcie za naszem pośrednictwem władze pocztowe, aby zechciały **zbadać, jakim to tajemniczym procederom przypisać należy to dziwne znikanie przedmiotów z wnętrza zamkniętego.** Jest to tembardziej wskazane, ile że nie jest to wypadek odosobniony, bo w Ustrzykach zdarza się często w ostatnich czasach, że bądź to **listy dochodzą bez pieniędzy, bądź też z paczek ginie część ich zawartości.** Znanym ogólnie nieporządkom na poczcie ustrzyckiej powinien być wreszcie położony kres.

Weronika Musielak, zamieszkała w Ustrzykach Dolnych, podaje do dyspozycji Dyrekcji poczt nazwiska świadków: **Marja Proć,** Kleparów ul. Szopena 15, **Bazyli Bereżański,** Ogrodnicka 10 Zamarstynów, **Stanisław Zieliński,** Kleparów u.l Szopena 15.

Pełny sukces skautów polskich

NA „JAMBOREE" W ANGLJI.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Powróciła już do Warszawy wyprawa harcerzy polskich ze zlotu wszechświatowego w Anglji. Wyprawa polska odniosła pełny sukces, mający **wielkie znaczenie propagandowe dla Polski.** Okazało się bowiem w Anglji, że dla bardzo licznych uczestników zjazdu, a co dziwniejsze, dla osób z poza harcerstwa, **Polska jest zupełnie nieznana. Spotykano Anglików, którzy wogóle o istnieniu Polski nie wiedzieli.** Zdarzył się np. charakterystyczny wypadek. Powien pułkownik angielski, chcąc dać wyraz zadowoleniu z wyglądu naszych harcerzy, powiedział: **„haraszo"** biorąc ich za Rosjan!

Obóz polski na zlocie wyróżniał się pod względem **urządzeń, porządku i czystości.** Harcerze nasi znakomicie dawali sobie radę z trudnościami obozowemi i mieli własnem staraniem zapewnione wszelkie możliwe wygody. Tymczasem były obozy tak niezaradne, że chłopcy spali na ziemi, w innych obozach widywało się śmieci i nieporządki, **w czem celowali, o dziwo, Niemcy!**

Najżywszą sympatją darzyli Polaków Francuzi i Węgrzy, oraz Jamajka i Sjam, których obozy znajdowały się obok polskiego.

Sędziwy twórca skautingu, **generał Baden Powell darzył naszą wyprawę szczególną sympatją,** czego wyrazem było, że zamiast zapowiedzianych kilku minut, zabawił w obozie przeszło pół godziny. Na drugi dzień zaś, na życzenie generała przybyła jego żona, aby **„widzieć najlepszy obóz".**

Chłopcy nasi podczas wyprawy czuli się świetnie, jednakże **kuchnia angielska** z dziwolągami konserwowemi i nadmiarem śledzi, dała im się porządnie we znaki.

Przejazd okrętem przy cudownej pogodzie pozostawił jak najlepsze wrażenie

—o—

Reinhardt wystawia Shawa.

Berlin, w sierpniu.

(=) Znakomity reżyser niemiecki, Maks Reinhardt, bawiący obecnie w Wiedniu, wraca 15 września do Berlina i rozpocznie tam natych miast pracę nad inscenizacją sztuki Bernarda Shawa p. t. „Cesarz Ameryki". Główną rolę kreować będzie sławny aktor niemiecki Werner Krauss.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 26 VIII 1929.

ROBERTO BRACCO.

Namiętność.

Godzina 1 w nocy. Riccardo Loncarini już dawno życzył swej żonie dobrej nocy. Zmartwiony spogląda na łóżko, lecz miast położyć się, spaceruje po pokoju, jak rozjuszony niedźwiedź w klatce. Urządzenie pokoju wskazuje, że jest to tylko prowizoryczna sypialnia — łóżko wstawione do gabinetu.

Wreszcie Riccardo się rozbiera, odświeża sobie twarz kolońską wodą, wkłada pyjamę z indyjskiego jedwabiu. Czuje jednak, że nie będzie mógł zasnąć. Zapala papierosa, rzuca się na stojący obok łóżka fotel i chciwie zaciąga się dymem. Rozmyśla:

— Nie, u djabła! Tak być nie może! Coraz gorzej ze mną! Myślałem, że rozłączenie się z żoną w nocy, obecnie, kiedy jestem jeszcze w pełni sił męskich, będzie tą pokusą, która pobudzi mnie do nowego życia. Mądra rada, którą wybitny psycholog zawarł w swem dziele: „Mąż w kieszeni od kamizelki" nie wychodzi mi z głowy:

„Przychodzi taka chwila, kiedy swojej żony nie kochasz już tak, jak każdy mąż powinien kochać swą żonę i tak jak ty pragnąłbyś ją kochać. Wówczas trzymaj się zdala od niej w tych godzinach, w których zwykle przebywałeś z nią razem i jaknajbliżej. I mało po mału obraz twej żony w twej fantazji powstawać będzie na nowo, coraz bardziej kuszący, aż znów owładnie tobą namiętność, która jest tak ważnym czynnikiem w miłości".

No więc? Już od miesiąca postępuję według recepty uczonego psychologa i... podczas gdy moja żona oddalona odemnie o 10 metrów śpi spokojnie, albo też czyta zajmującą powieść, ja tu czekam jak ostatni głupiec na obudzenie się namiętności.

Gdyby panowie Stendhal, Schopenhauer, Balzac, Bourget, Montegazza i Vattelapesco mogli znaleźć się tu w moim pokoju zapytałbym ich:

„Zagłębcie się panowie w studjum nad moim wypadkiem. Studjujcie go uważnie. Mam piękną, czarującą żonę. Jej oczy są cudne, jak oczy gazeli. Jej świeże usteczka wyglądają jak korale. Jej ząbki są jakby toczone z masy perłowej. Jej oddech jest świeży, jak oddech dziecka. Jej ciało mogłoby zająć pierwsze miejsce w galerjach piękności na piedestale przed Venus z Milo.

Ożeniłem się z nią, gdyż zakochałem się w niej. W jej pięknie i urodzie. Nasze małżeństwo liczy dopiero trzy lata, a już staje mi się ono obojętne. Dlaczego? Czyż nie jest tak samo piękna? Jeszcze piękniejsza. Czyż nie jest tak samo ponętna. Jeszcze ponętniejsza. Może mam chęć do zdrady? Nie. Może zbyt szybko się zestarzałem i nie jestem już 100-procentowym mężczyzną? Nie, jestem nim! Może jestem neurastenikiem? Zdaje mi się, że nie! Może zajmuję się sportem, literaturą, sztuką, polityką, jednem słowem czemś, co mnie zbyt absorbuje i pochłania moją męskość? Nie! A więc wszystkowiedzący sofiści, w czem leży przyczyna mego zobojętnienia dla żony? I co, u djaska, mam począć, by znów pobudzić do życia me zmysły i znów kochać żonę tak, jak dawniej?

Mam wrażenie, jakgdybym słyszał ich odpowiedź:

„Twój stan nie jest ciężki. Zupełnie nie! Opętała się tylko idea fixe, która krępuje twe siły żywotne! Otrząśnij się! Pobudź się do nowego życia!"

Ach, wy, kretyni! Głupcy! Osły! Przebrzydli sofiści! Myślicie, że tu chodzi o partję pokera, w której gracz nie mający ani jednej karty „na ręku" zabiera pieniądze ze stołu, gdyż ma tupet i odwagę? To nie poker, lecz małżeństwo! I tu „bluffować" nie można!

Papieros był wypalony: Riccardo Loncarini czuł, że jest już znużony bezsennością, wziął dawkę Veronelu. Ułożył się na łóżku i pomyślał raz jeszcze z pogardą o Balzacu, Schopenhauerze, Montegazzo, Bourgecie, Stendhalu... niespostrzeżenie dla siebie, wreszcie usnął.

— — — — — — — —

— Ależ chodź ze mną! Póki rozpoczniesz nową partję, muszę z tobą pomówić.

— O co chodzi? Czy się co stało?

— Cud! Prawdziwy cud! Nie mogę się wprost uspokoić! No, chodźże już!

Z temi słowy baron Alteris pociągnął swego przyjaciela Riccardo Loncarini do zacisznego pokoju w klubie. Sześćdziesięcioletni baron był starym przyjacielem zarówno Riccarda, jak i jego żony.

— W pierwszym rzędzie proszę cię, byś o tem, co ci w tej chwili powiem, nie wspominał ani słowem temu aniołowi — mam na myśli twą żonę.

— Czy ma ona z tem coś wspólnego?

— Właściwie nic bezpośrednio, ale trochę pośrednio.

— A więc mów prędko! O co chodzi? — pytał Riccardo zaciekawiony.

— O kobietę!

— I...

— To jest niezwykła kobieta!

— Wszystkie kobiety są w większym lub mniejszym stopniu niezwykłe.

— Ale ta jest zupełnym wyjątkiem. Czyś mógł sobie kiedyś wyobrazić kobietę, która podobna jest do twej żony, jak gdyby była jej bliźniaczą siostrą?

— Ależ to niemożliwe...

— Właśnie, że jest możliwe. W hotelu Select mieszka turczynka. Nazywa się Horunka Maomud. Pochodzi z haremu. I ona właśnie jest tak podobna do twej żony, że w pierwszej chwili zawołałem na nią Adrjanna.

— Niemożliwe! I czem się ona zajmuje, ta turczynka?

— Przeciwieństwem tego, co robiła w swej niewdzięcznej ojczyźnie. Tam musiała się zadowolnić jedną dziesiątą częścią mężczyzny, tu zaś pozwolić sobie może na dziesięciu mężczyzn.

— I rzeczywiście taka podobna?

— Jak dwie krople wody! Ta sama linja, ta sama twarz, oczy, ręce, nos, wszystko. Adrjanna jest może nieco ładniejsza, gdyż turczynka się zbytnio maluje, ale podobieństwo uderzające...

— Chciałbym ujrzeć to cudo! — zawołał podniecony Riccardo.

— No, to nie jest łatwe. Ale jakoś to urządzimy. Napiszesz liścik, prosząc o przyjęcie. Musisz jednak załączyć... czek na tysiąc lirów.

Rola puszczy białowieskiej dla współczesnej nauki.

CUDOWNY TEREN DLA RACJONALNEGO HODOWANIA I STUDJOWANIA RZADKICH ZWIERZĄT I ROŚLIN.

Francuz o projekcie utworzenia w puszczy białowieskiej wzorowego, leśnego parku.

Lwów, 25 sierpnia.

(.) W prasie francuskiej ukazał się niedawno obszerny artykuł posła dra Jean'a Molini'ego, p. t.: „Park europejski w Polsce", w którym autor w sposób entuzjastyczny wyraża się o puszczy białowieskiej, jako o idealnym terenie dla racjonalnych studjów nad rzadką florą i fauną, podnosząc przytem z uznaniem projekt rządu polskiego utworzenia z tego terenu leśnego parku wzorowego dla hodowli rzadkich zwierząt i roślin. Ponieważ artykuł ten zasługuje również na zainteresowanie czytelników polskich, podajemy go poniżej w jego głównej osnowie:

Doszła do nas z Polski nowina o projekcie, który nie może nam być obojętny i którego urzeczywistnienia życzyć sobie będzie wielu Francuzów.

Chodzi o urządzenie w **Puszczy Białowieskiej olbrzymiego „Parku", podobnego do słynnego „Parku Narodowego", z którego są tak dumni nasi przyjaciele amerykańscy.** Park taki byłby dla botanika i zoologa **wspaniałem polem do pracy,** a dla turysty ciekawym i nieporównanym **celem podróży.**

Przypomnijmy tu, że Puszcza Białowieży, mająca 114.378 hektarów, jest **największą puszczą w Europie.** Własność niegdyś królów polskich, potem carów rosyjskich, zachowała ona aż do naszej epoki większość swych cech charakterystycznych. Drzewa jej miały nagół ponad 200 lat; blisko czwarta część jest pokryta lasem sosnowym i jodłowym; dalej las mieszany stanowi 12 prc.; dęby i graby 5 prc.; jodły i olchy 10 prc. Dęby triumfują w najpiękniejszych częściach tej puszczy, pnie ich mają średnio od jednego do 2 metrów średnicy i od 15 do 20 metrów wysokości.

Królewskie łowy.

W lesie tym, starannie ochranianym od siekiery, prawdziwym **lesie dziewiczym, wszystkie rodzaje zwierzyny posiadały zupełną swobodę rozwoju.** Królowie polscy odbywali tu wspaniałe polowania; historja zachowała między innemi wspomnienie o polowaniu króla Władysława Jagiełły w r. 1409 w celu zabicia **dostatecznej ilości zwierzyny, aby mieć dość zapasów na wielką wojnę z Krzyżakami.**

Polowanie w Puszczy Białowieskiej było dozwolone tylko członkom rodziny królewskiej. Nie przeszkadzało to mnożeniu się zwierza, którego pełno było na ogromnych przestrzeniach, bo polowania były stosunkowo bardzo rzadkie, tak, że w r. 1914, na początku wojny, znajdowało się tam jeszcze wiele **zwierząt już nieistniejących w Europie, jak np. żubr, łoś etc. oraz wyjątkowo bobry.**

Wielka wojna dała się ciężko odczuć Białowieży. Opanowawszy Polskę, furja niemiecka nie uszanowała wcale starożytnego lasu. Wiele rzadkich zwierząt zginęło, drzewa zostały w wielkiej ilości wycięte, i gdy po woj nie Tow. **angielskie „Century"** otrzymało koncesję na eksploatowanie puszczy, mogło się zdawać, że Białowieża **straci zupełnie swój charakter tak wyjątkowy i tak oryginalny.**

Obecnie rząd polski **odkupił koncesję,** udzieloną Tow. „Century", i poważne głosy popierają myśl, już przychylnie przyjętą przez władze kompetentne, **zużytkowania tego cudownego terenu,** jedynego w swoim rodzaju w Europie, eksploatując go w inny sposób, o wiele ważniejszy, a mianowicie dla **hodowania i studjowania racjonalnego zwierząt i roślin rzadkich, lub prawie już nieistniejących na naszym kontynencie.**

Podobne studja mogą mieć miejsce jedynie na terenach, gdzie ręka ludzka nie zniwelowała jeszcze natury przez kulturę. Botanika i zoologja są teraz jeszcze w **stadjum ewolucji:** odtąd nie będą one badać roślin i zwierząt indywidualnie, lecz zaczną poznawać ich **życie kollektywne, ich dzialanie i wpływy wzajemne.** Tysiące nowych problematów ukazuje się w tym kierunku, badania phytosocjologji i zoosocjologji, a można je rozwiązać jedynie przez studjowanie objektów, znajdujących się w **stanie jaknajbliższym prymitywnego,** gdzie mogły rozwijać się swobodnie, bez interwencji człowieka, w środowisku poddanem tylko zjawiskom naturalnym. **Dla flory i fauny naszego kontynentu Białowieża jest dzisiaj jedynym terenem,**

Już po wojnie polskie ministerstwo **przedstawiającym powyższe warunki.** rolnictwa zadecydowało utrzymanie pewnej części puszczy w stanie prymitywnym i urządziło tu rodzaj **rezerwy leśnej,** zgromadzając najrzadsze okazy, Dziś jest zamiar rozszerzenia poważnie tej rezerwy i **rozciągnięcia jej na większą część lasu,** gdyż park obecny, gdyby pozostał, jako rodzaj wysepki wśród obszarów leśnych, **eksploatowanych w zwykły sposób, nie mógłby zachować swego charakteru oryginalnego, ani wypełnić swej roli, nie będąc ochronionym od pewnych kontaktów zewnętrznych.**

Jeżeli projekt obecny dojdzie do skutku, jak można się tego spodziewać, to **Polska ofiaruje nauce światowej rodzaj stałego kapitału i cały świat naukowy winien jej będzie wdzięczność.**

Rzeczywistość a legenda.

Wiadomo, że chłopi, żyjący dokoła tej olbrzymiej przestrzeni leśnej, utrzymują, że w niektórych częściach najdzikszych, istnieją t. zw. **cmentarzyska zwierząt,** gdzie czując zbliżanie się śmierci chroniły się one, aby umrzeć w spokoju. Jest w tej tradycji piękny temat dla rozważania i dla poezji, godny Alfreda de Vigay w jego „Śmierci wilka". Tradycja ta nie została jeszcze wyjaśniona zupełnie i **może niesłusznie widzimy w niej tylko legendę.** Lecz czy możemy być pewni wogóle, że Białowieża odkryła nam już wszystkie swoje tajemnice i cuda leśne?

Co się tyczy bezpośrednio samej Polski, zrealizowanie powyższego projektu przedstawia dla niej również wiele korzyści. Będąc krajem wielkich lasów, znajdzie ona **w Białowieży wspaniałe pole dla studjów nad sylwikulturą.**

Zupełnie bezinteresownie sądzimy, że **każdy rozumny inteligent w każdym kraju może się cieszyć z tej inicjatywy polskiej co do Białowieży.** Zachowanie największego lasu w Europie otwiera bowiem nieobliczalne perspektywy najpierw dla nauki, a po tem dla sztuki i poezji.

Dr. J. A. Molinie.
Poseł z Aveyron.

Riccardo był rzeczywiście podnieconу. Ujrzeć egzotyczną turczynkę, która była tak podobna do jego żony? Wiedział już napewno, że zdradzi swą żonę. Raz w życiu, po trzech latach małżeństwa mężczyzna może sobie pozwolić zrobić „skok w bok".

— — — — — — — —

Wszystko się udało znakomicie. Riccardo, upojony, zmęczony powracał wieczorem do domu. Tak, to było niezwykłe podobieństwo. Cicho, na palcach, wszedł do pokoju swej żony. Leżała w szlafroku na kanapie i spała.

— Adrjanna! — zawołał cicho.

Niema odpowiedzi. Riccardo przekręcił kontakt elektryczny — uroda Adrjanny rozbłysła w oślepiającem świetle elektrycznem. Spoglądał krytycznie na swą żonę, od stóp do głowy:

— Podobieństwo niesłychane. Ale jednak moja żona jest piękniejsza, po stokroć piękniejsza od Horunki Maomud!

Zmęczenie gdzieś znikło. Czuł, że ogarnia go to, czem nie umieli go natchnąć Stendhal, Schopenhauer, Balzac, Bourget, Montegazza i Vattelapesca. Czuł, że ogarnia go dawno już nieznane uczucie.

— Jaki głupiec... — wymamrotał.

W tej chwili Adrjanna otworzyła oczy.

— Kto taki?

— Ja! — odparł Riccardo.

— Zupełnie słusznie! — zawołała. I śmiejąc się wesoło podała mu kopertę, w której był czek na 1000 lirów.

Tłum. F. M.

Gwiazda, tysiąc razy większa od słońca

KONSTELACJA CZTERECH SŁOŃC W „PSIE WIELKIM".

Nowy Jork, w sierpniu.

(e) Gwiazdy są to jak wiadomo ciała o masach zbliżonych do masy naszego słońca. Ze zbadanych dotąd największe **zaledwie ośmiokrot nie przewyższają naszą gwiazdę dzienną.** W roku 1922 astronom amerykański Plasbett odkrył jednak w gwiazdozbiorze „jednorożca" **pewną gwiazdę podwójną,** której ciała składowe należy zaliczyć **do prawdziwych olbrzymów niebieskich,** gdyż w porównaniu do naszego słońca zawierają w sobie odpowied **nio 73 i 87 razy więcej, niż słońce, materji.**

Obecnie w jednem z najlepiej uposażonych obserwatoryj amerykańskich, jakiem jest obserwatorjum Yerkes'a, blisko Chicago, odkryto **pewną olbrzymią gwiazdę,** wobec której nasze słońce jakkolwiek w rzeczywistości bardzo duże **jest prawdziwym karłem.** Pewna bowiem gwiazda w gwiazdozbiorze „Psa wielkiego" oznaczona przez astronomów liczbą 27 widoczna gołem okiem, posiada — według badań w tem obserwatorjum przepro wadzonych — **masę tysiąc razy większą od słońca.**

Jak ściślejsze pomiary wykazują, składa się ona w rzeczywistości **z czterech słońc — olbrzymów,** obiegających się nawzajem. Dziwny ten system gwiazdowy posiada **blask 200.000 razy silniejszy od blasku naszego słońca** i tylko na skutek olbrzymiej od nas odległości, **wynoszącej 11 tysięcy lat światła,** przedstawia się dla nas w postaci stosunkowo słabej gwiazdy, widocznej jeszcze okiem nieuzbrojonem.

Jak dotąd gwiazdę tę należy uważać za największą gwiazdę niebios.

—0—

Źródło słodyczy.

Posłuchajcie drogie dziatki:
Wam — słodycze — cały świat.
Cukry, ciasta, czekoladki
Każdy z was by wiecznie jadł.

Gdzie najnowszy kącik słodki
Zdradzę tu w „Porannej" wam;
Dla chłopczyka i pieszczotki
Zawsze pełny — „słodki kram".

Przy ulicy **Piłsudskiego**
Numer **jedenaście a,**
Zdzisław Sińczak „słodkie źródło"
Cukrów i czekolad ma.

Bruno Frenkel.

Do WPana

Ludwika HORODYSKIEGO

Właściciela dóbr i zakładów przemysł. w Kolendzianach.

Nie mając sposobności, z powodu ukrywania się WPana przed organami sądowymi, dojścia do gotówki za Jego weksle zaprotestowane, apeluję tą drogą, **jako do człowieka honoru,** by raczył wykupić weksle u mego adwokata Dr. Z Sułkowskiego, ul. Kraszewskiego 11.

Z poważaniem
R. Karatnicki.

e **Lwów, 25. sierpnia**

Można protektorka -- notowaną złodziejką

W EPOCE RÓWNOUPRAWNIENIA I KOBIETY UBIEGAJĄ SIĘ O TYTUŁ „RYCERZY PRZEMYSŁU"
SMUTNE ROZCZAROWANIE PANA KAZIMIERZA.

Warszawa, w sierpniu.

(.)Zawód, który spotkał w ostatnich dniach p. Kazimierza P. szukającego — jak zresztą wielu — od dłuższego czasu bezskutecznie posady, charakteryzuje dosadnie stosunki wielkomiejskie, w których jak w mętnej wodzie rozmaici łowcy i łowczynie chwytają w sieci nieopatrzne rybki.

Zaczęło się to b. ładnie. P. Kazimierz P. po usilnych wskazówkach od urzędu do urzędu od kantoru do kantoru, gdzie wszędzie słyszał stereotypowe „posady niema" — nie posiadając już grosza przy duszy, zdenerwowany i zmartwiony poszedł na dworzec Wileński w nadziei spotkania jednego ze znajomych. Chodzi sobie p. Kazimierz po poczekalni i smutnie rozmyśla. Naraz zauważa, że jest przedmiotem zainteresowania jakiejś młodej bardzo przystojnej i eleganckiej pani.

Spojrzał raz i drugi, otrzymał

ładny uśmieszek,

postarał się odpowiedzieć równie ładnym i znajomość się zawarła.

— Czemu pan taki smutny?

Wzruszyło to pytanie mocno p. Kazimierza, więc nie owijając w bawełnę opowiedział o swej niedoli

— Panie Kazimierzu, pan się w czepku urodził — ma pan szczęście — posady pan szuka?

Doskonale się składa — będzie posada i pan będzie blisko mnie!

Jestem żoną burmistrza z Królewskiej Huty i nie będę sobą, jeśli posady panu nie wyrobię u męża.

P. Kazimierza aż zatknęło, bo nie tylko sama posada do niego przychodzi, ale jeszcze przynosi słodkie nadzieje miłego flirtu.

— Musi pan zaraz napisać podanie, nie trzeba czasu tracić, tylko tu przecież nie można.

— Jeśli to panią nie obrazi, to może u mnie, ja tu bliziutko mieszkam.

— Nie bardzo wypada, ale co tam, jest pan taki strasznie miły i szuka pan posady — chodźmy!

Poszli. — Podanie pisali dość długo, poprawiali, zmieniali, aż było dobrze.

Pozostawało później już tylko przylepić mareczkę stemplową.

Nie miał jej p. Kazimierz, więc pobiegł do pobliskiego sklepu i gdy powrócił... pani burmistrzowej nie było!

I nowiusieńkiego garnituru, który wisiał w szafie i... e — co tu gadać — taka była miła i dawała po sadę i okradła.

W dwa dni później spotkał ją p. Kazimierz. — Szła w grupce ludzi, eskortowanych przez policjanta.

Nazywa się Piątkowska. Poszukują ją za liczne kradzieże rozmaite sądy.

Śmiertelna pułapka na szosie

NIEBEZPIECZNA SZAJKA BANDYCKA. — DRAMATYCZNY POŚCIG. — FATALNY INCYDENT.

(Do ryciny na str. 1).

Berlin, w sierpniu.

(=) Od dłuższego czasu usiłowała policja berlińska ująć szajkę wyrafinowanych złodzieji i włamywaczy, którzy z niebywałem zuchwalstwem grasowali na terenie Berlina i jego okolic. Przez wiele miesięcy wszelkie poszukiwania były daremne i nie można było ustalić miejsca pobytu rzezimieszków. Onegdaj jednak dowiedziano się wreszcie, że

kryjówka bandytów

mieści się w Saxmühle, w odległości kilku kilometrów od Berlina, w pewnej ustronnej szopie

Oddział policjantów udał się więc do Saxmühle, dowiedziawszy się, że bandyci właśnie tam przebywają. Lecz przybyto tam właśnie w chwili, gdy

spłoszone ptaszki wyleciały z klatki.

Stwierdzono jednak, że bandyci autem podążyli w kierunku Berlina. Pośpieszono zatem za nimi na motocyklach, za któremi jechało również auto policyjne.

W czasie tego pościgu nastąpił incydent, który zakończył się fatalnie dla kilku policjantów. Oto w zapale pościgu nie zauważyli policjanci, że przez drogę między dwoma słupami telegraficznemi

przeciągnięte są druty.

Najechano na nie, kilka motocykli się przewróciło, a kilku policjantów doznało dosyć silnego porażenia prądem, którym druty owe były naładowane. Okazało się, że bandyci od dawna już przygotowali tę śmiertelną pułapkę, a tylko ją w danym momencie w szybkiem tempie zmontowali i uruchomili.

Mimo to jednak nie udało im się uciec, gdyż auto policyjne podążyło za nimi i zdołało ich dopędzić tuż w pobliżu miasta. Uwięziono herszta szajki 39-letniego b. kelnera Ludwika Fischera oraz pięciu jego wspólników.

Na rycinie widzimy ów fatalny incydent i podobiznę jednego z najsilniej rażonych prądem policjantów, Leopolda Wölfla.

Ustalenie nazwiska tajemniczej kobiety

kierowniczki wojennego szpiegostwa Niemiec

CÓRKA ANTYKWARJUSZA I JEJ ROMANS Z OFICEREM HUZARÓW.

Paryż, w sierpniu.

(e) Jedną z zagadek wielkiej wojny, dotychczas nierozwiązaną, była postać głównej kierowniczki niemieckiego biura szpiegowskiego w czasie wojny. Wiadome było, że kierowniczka była kobietą piękną, wykształconą i władającą kilkoma językami. Nazwiska jej nikt nie znał. Nawet po wojnie, gdy opuściła swoje stanowisko, gdy parę miesięcy temu, jako nerwowo chorą odwieziono ją do szpitala — nie podano administracji kliniki kim jest tajemnicza pacjentka.

Sprawa ta jednak zbyt intrygowała międzynarodową organizację szpiegowską, by nareszcie nie została odkryta. Jedno z pism francuskich ogłosiło, iż posiada dokładny życiorys i zna nazwisko tajemniczej kobiety-szpiega. Według tych informacyj, jest to córka berlińskiego antykwarjusza — Anna Marja Leser. Gdy miała 16 lat ojciec wypędził ją z domu za romans z oficerem huzarów austrjackich, baronem Vynenky. Historja ta wywołała skandal, który tak oburzył towarzystwo wiedeński, że bar. Vynenky musiał wystąpić z wojska.

Uwodziciel coprawda troszczył się i nadal o piękną córkę antykwarjusza, jednakże zerwanie z ojcem i pogardliwy stosunek towarzystwa wiedeńskiego wpłynęły na charakter młodej kobiety. Stała się zamknięta, tajemnicza, oprysklliwa, niedostępna. Zemściła się za swoje upokorzenia, trzymając w swoich rękach tajemnicę niejednej z wysokich osobistości, która nią w okresie jej nieszczęścia — pogardzała.

Gazety z liści palmowych.

WYSTAWA PRASOWA W BAKU.

Baku, w sierpniu.

(=) Niedawno dokonano w Baku nad morzem Kaspijskiem otwarcia wystawy prasowej, która dlatego zwłaszcza zasługuje na uwagę, że zgromadzono tam w niesłychanem bogactwie najprymitywniejsze nawet formy tego co nazywamy „gazetą". Można tam podziwiać „gazety", przy których pomocy Zulusi i Papusi rozpowszechniają swoje nowości. A dalej

wielkie liście palmowe,

na których murzyni Afryki Centralnej przesyłają sobie ważne wiadomości. Zobaczyć tam można nawet „gazety", pochodzące z rozproszonych wysp Morza Południowego.

Te wszystkie „gazety", wychodzące mniej lub więcej perjodycznie, pochodzą ze 167 rozmaitych krajów, a pisane są w 143 rozmaitych językach. Osobny dział zawiera rozmaite osobliwości prasowe, a wśród nich pierwszą gazetę afganistańską i liczne w tajnych drukarniach sporządzone ulotki o treści buntowniczej i rewolucyjnej.

Odnaleziona w zakładzie

dla obłąkanych.

TRAGICZNE DZIEJE NIESZCZĘSNEJ DZIEWCZYNY.

Bukareszt, w sierpniu.

(=) Przed trzema laty zniknęła z Bukaresztu 13-letnia podówczas Gizela Bernblum i wszelkie poszukiwania pozostały bezowocne. Niedawno zaś przywieziono do tutejszego zakładu dla obłąkanych

głuchoniemą dziewczynkę,

wychudłą i znajdującą się w stanie wprost rozpaczliwym, w której właśnie rozpoznano zaginioną Gizelę Bernblum. Tajemnica nieszczęsnej dziewczyny nie została dotychczas dokładnie wyjaśniona. Gizela która miewa czasem lucida intervalla zeznała w momencie takiej jasności, że przebywała w piwnicy i że traktowano ją bardzo źle. Biedaczka żyje w straszliwej duchowej depresji.

Policja stara się wyjaśnić tę zagadkę. Należy dodać, że dziewczynę przywiózł do Zakładu podejrzany osobnik, który korzystając z tego, że nikogo nie było w korytarzu, po zostawił ją tam, poczem ulotnił się.

Uniwersytet -- spadkobiercą.

UNIWERSYTET BIAŁOGRODZKI ODZIEDZICZYŁ 30 MILJONÓW DYNARÓW.

Białogród, w sierpniu.

(=) Niedawno zmarł kupiec białogrodzki Łukasz Tielowicz, który uchodził za jednego z najbogatszych mieszkańców tego miasta. Tielowicz był selfmademanem, posiadał wykształcenie tylko elementarne, a mimo to odnosił się z wielkim szacunkiem do nauki i łożył wielkie sumy na cele naukowe. Po otwarciu jego testamentu stwierdzono, że uniwersytet białogrodzki otrzymał od hojnego kupca legat w wysokości 30 miljonów dynarów. Sposób użycia tych pieniędzy pozostawił Tielowicz zupełnie uznaniu uniwersytetu, prosząc tylko, aby nie zapomniano również o poparciu medycyny.

I. Międzynarodowy Wyścig płaski.

ROZSTRZYGNIE SIĘ DZIS POPOŁUDNIU.

Lwów, 26. sierpnia

Dziś o godzinie **14.30** odbędzie się za rogatką Stryjską **„I. Międzynarodowy Wyścig Płaski“,** urządzony przez Małopolski Klub Automobilowy. Sprzedaż biletów odbywa się jeszcze przy kasach **na klm. 2 szosy Stryjskiej** (przejazd kolejowy), roza **na km. 23.1** dla przejezdnych ze strony Stryja. Publiczność może obserwować przebieg wyścigów **z lóż, trybuny II. miejsc** siedzących i miejsc stojących przy mecie koło Państwowych Zakładów Obróbki Drzewa na klm. 3.1, oraz z trybuny na klm. 17.7.

Wybierający się na trybunę przy klm. 17.7 muszą przejechać metę **nie później jak o godzinie 13.29,** gdyż o godzinie 13.30 zostanie trasa bezwzględnie zamknięta. Do miejsc przy mecie dojazd możliwy do godz. 14.25. Po tej godzinie dostęp do tych miejsc będzie możliwy tylko pieszo, gdyż wszystkie pojazdy będą zatrzymywane na klm. 2. Przy obu trybunach i na innych miejscach będą czynne bufety.

Parki samochodowe będą urządzone — jeden w Państwowych Zakładach Obróbki Drzewa na klm. 3, drugi za trybuną na klm. 17.7. Punktualność zamknięcia trasy i rozpoczęcia zawodów będzie bezwzględnie przestrzeganą.

Pierwsze startują **wozy sportowe w odstępach 8—10 minut.** Przed rozpoczęciem startu wozów wyścigowych będzie przerwa **30-minutowa.**

Wozy **wyścigowe** startują w odstępach **6—8 minut.** Koniec wyścigów około godziny 18-tej. Motocyklom i autobusom dojazd do klm. 17.7 niedozwolony. Powrót z klm. 17.7 będzie dozwolony **dopiero po przejeździe samochodu z zieloną chorągiewką.** Miejskie Zakłady elektryczne uruchomią w dniu wyścigów **autobusy, kursujące z placu Marjackiego do klm. 2.**

Ceny miejsc: Loża na 6 osób zł. 50, krzesło w loży zł. 9, miejsce na trybunie zł. 8, II. miejsce siedzące zł. 3, miejsce stojące zł. 1. Wjazd samochodu do Parku przy mecie wraz ze szoferem zł. 6. Motocyklu zł. 2. Wjazd samochodu zdążającego do trybuny na klm. 17.7 zł. 20. Prócz tego każda osoba jadąca prócz szofera płaci po zł. 8 za miejsce na trybunie. Program z broszurą zł. 2.

Zgłoszenia do dnia wczorajszego przedstawiają się następująco:

Kategorja sportowa:

1. Schmidt Józef, Amilcar, 1100.
2. Bogucki Władysł., Bugatti, 1496.
3. Januszkowski Antoni, Alfa-Romeo, 1500.
4. Skolimowski Tadeusz, Alfa-Romeo, 1750.
5. Leder Adolf, Delage, 2500.
6. Łepkowski Tom., Lancia, 2570.
7. Stokalski Wikt., Chrysler, 2800.
8. Albin Karol, Austro - Daimler, 2940.
9. Potocki hr. Maurycy, Austro-Daimler, 2940.
10. Cieński Ludomir, Austro-Daimler, 2940.
11. Romer Stefan, Alfa-Romeo, 2990.
12. Sommerstein Alfr., Steyer, 3300.
13. Liptay Alfred, Delage, 2600.

Kategorja wyścigowa:

16. Mycielski hr. Franciszek, Bugatti, 1496.
17. Ripper Jan, Bugatti, 1496.
18. Zawidowski Edw., Bugatti, 2500.
19. Szwarcsztejn Stanisław, Bugatti, 2300.
20. Liefeld Henryk, Austro-Daimler, 3750.

Dziś Polonja-Pogoń.

Lwów, 25 sierpnia.

Dzisiejsze zawody **Polonja - Pogoń** budzą naturalnie **olbrzymie zainteresowanie,** świadczy o tem wymownie **doskonały rezultat przedsprzedaży** oraz **nastroje w mieście.** Spotkanie dwóch rywali, znajdujących się w nader **trudnem położeniu,** ma naturalnie posmak specjalnej atrakcji, tembardziej, że Lwów nie oglądał już Pogoni przez kilka miesięcy. Spodziewać się więc należy, że boisko Pogoni zaroi się znów rekordową ilością widzów, którzy nie opuszczą sposobności przyjrzenia się emocjonującej walce.

Co do wyniku zdania są podzielone. Naogół panuje optymizm, oparty o **dziwną wiarę w ambicję Pogoni,** która umiała ją zawsze wydobyć, gdy chodziło o stołeczną Polonję. Sprawa nie jest naturalnie przesądzoną. Również Warszawiacy zdobędą się na maksymalny wysiłek i energję i snadnie zgotować mogą widzowi niemiłą niespodziankę. Spodziewamy się w każdym razie, że zawody nie przekroczą dozwolonych granic i gracze w największym zapale pamiętać będą o rycerskości i dżentelmenstwie.

Spotkanie Polonji z Pogonią **rozpocznie się o godz. 4.30 pop.,** poprzedzi je mecz towarzyski Pogoń I. B.— Rekord

Czarni-Hasmonea.

Lwów, 26. sierpnia.

Czarni wykorzystując wolną niedzielę, grają dziś **przedpoł. o 11-tej na Cytadeli z Hasmoneą.** Towarzyskie za wody budzą u zwolenników obu klubów znaczne zainteresowanie, tembardziej, że obydwie drużyny wystąpią ze względów treningowych w najsilniejszych składach.

Włamywacz w peniuarze

KUZYNECZKA GOLI SOBIE WĄSY. — KRADZIEŻ 4000 JAJ. — ŻANDARMI POMAGAJĄ ŁADOWAĆ SKRADZIONY TOWAR. — POWIEDZIAŁY JASKÓŁKI, ŻE NIE DOBRE SĄ SPÓŁKI.

Paryż, w sierpniu.

W ręce policji paryskiej wpadli ostatnio poszukiwani oddawna i z utęsknieniem dwaj niezwykle zręczni i sprytni przestępcy.

Jeden z nich, to **Andrzej Petit,** niebezpieczny włamywacz i postrach wszystkich właścicieli eleganckich willi. 24-letni ten młodzian, zachowujący **pozory wytwornego gentlemana,** zdążył popełnić w trakcie krótkiego swego żywota nie mniej, jak **150 włamań.**

Przed niedawnym czasem wpadł on mimo swych nadzwyczajnych przestępczych zdolności w ręce policji. Ale **zaledwie został osadzony w więzieniu, zdołał je opuścić,** wyłamawszy kratę i spuściwszy się na lince, zrobionej z prześcieradła i powłoczki ze swej celi, położonej na trzeciem piętrze.

„Żegnam pana dyrektora“ — napis ten wyskrobany na ścianie, pozostał na razie jedynie pamiątką po tak skrupulatnie poszukiwanym więźniu.

Policja przedsięwzięła więc na nowo polowanie na niebezpiecznego ptaszka. Wkrótce też ślady jego doprowadziły do **miejscowości Garches,** gdzie **zamieszkiwała jego kochanka.** Dom ten pozostał od tej chwili pod nie ustającym tajnym dozorem, ale oprócz **dziewczyny, która była również i kuzynką włamywacza,** policja nie mogła wpaść na żaden inny podejrzany trop.

Dnia pewnego, ajenci mając już dosyć biernej obserwacji, wkroczyli do mieszkania dla przedsięwzięcia w niem rewizji. Jakież było ich zdumienie, gdy w chwili tej zastali **piękną kuzyneczkę siedzącą w ślicznym peniuarze przed lustrem i golącą sobie zarost.**

Kuzyneczką tą okazał się **sam Andrzej Petit,** który zamieszkiwał po swej ucieczce w Garches i przebrany w damskie szatki cudownie imitował własną kochankę.

Jednakże drugi schwytany również przed niedawnym czasem opryszek nazwiskiem **Eugenjusz Bergon,** przeszedł pomysłowością swego kolegę Petita.

Trzydzieści rozrzuconych po całej Francji więzień i domów poprawy znały go, jako swego dłuższego lub krótszego pensjonarza. Wreszcie Bergon **postanowił zostać kupcem.**

Nowy swój zawód rozpoczął on w maleńkim miasteczku Charente jako **sprzedawca uliczny.** Sprzedawał więc noże kuchenne i rozmaite naczynia i przybory stołowe... **które skradł innemu handlarzowi w Pontoise.**

Po wyprzedaniu towaru, powrócił on z powrotem do Pontoise i tam **ukradł 4000 jaj.** Do tak wielkiego transportu musiał on ukraść również **auto ciężarowe.** Czego dokonawszy, pociągnął ze swym towarem do Troyes, gdzie **sprzedał swe 4000 jaj, a ukradł natomiast 30 skrzynek mydła.**

Z pierwszorzędnym towarem odwiedził on miasteczko **Narbonne** i tam **dobrał sobie wspólnika,** ponieważ interes rozwijał się świetnie i nie mniej świetnie zapowiadał się na przyszłość.

Połączeni wspólnicy odwiedzili w swych handlowych interesach **Carcas Sonne,** a tam postarali się o **wielki transport wyrobów żelaznych, które im dwaj żandarmi pomogli naładować na auto.**

W myśl jednak przysłowia: „powiedziały jaskółki, że nie dobre są spółki“, **niezadowolony z czegoś spólnik „wsypał“ swego przedsiębiorczego kompana** i w ten sposób spółka została zlikwidowana przez policję, a obydwaj jej właściciele poszli za kratę.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w sierpniu.

(S.) **Uroczystość piętnastolecia** swego **istnienia** obchodzić będzie w dniach 29. i 30. września stojący u nas załogą 3. pułk piechoty Legjonów b. Karpackiej Żelaznej Brygady. Na uroczystość złożą się między innemi Poświęcenie wzniesionego na dziedzińcu koszar krzyża, symbolizującego pamiętny „Krzyż Karpacki“ na przełęczy Pantyru, uroczysta msza św. polowa z okolicznościowem kazaniem, wręczenie odznaki pułkowej i rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach sportowych i strzeleckich poprzedzających uroczystość, wreszcie koleżeńskie zebranie b. Trzeciaków, którzy przybędą na zapowiedziany zjazd. Jak nas informują z wiarygodnego źródła, osoby czynnie służące w wojsku uzyskają na zjazd przejazdy bezpłatnie. Uroczystość zaszczycą swą obecnością ks. biskup Bandurski i generalicja z generałem p. Galicą dow. O. K. X. na czele.

Kontrolę ostatecznych wyników poboru daniny lasowej w tut. powiecie, przeprowadził inż. Eugenjusz Dobrowolski, ref. Okr. Izby Kontroli we Lwowie.

Elektryfikacja miasta, którą przeprowadza P. Z. E. Brovn-Baveri postępuje szybko naprzód. W tych dniach zostanie oddaną do montażu hala maszyn, do montowania zaś motorów Diesla przyjadą monterzy zagraniczni. Onegdaj bawił tu profesor Sokolnicki, który przeprowadził kontrolę robót związanych z elektryfikacją. Jak waszego korespondenta z miarodajnego źródła informują, miasto nasze z **końcem października zabłyśnie światłem elektrycznem.**

Śmierć od pioruna. Podczas burzy piorun uderzył w 6-letnią Katarzynę Danielec z Horajska ad Jarosław zabijając ją na miejscu.

Znowu śmierć pod kołami pociągu spowodowana własną nieostrożnością. Dub Ant. robotnik, zajęty u masarza Gilcińskiego ładowaniem świń na dworcu kolejowym, wskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła przetaczającego wozu kolejowego. Doznawszy zmiażdżenia nóg, przewieziony został do szpitala powszechnego. Mimo bezzwłocznego zabiegu chirurgicznego, wskutek znacznego upływu krwi zmarł w strasznych męczarniach.

Ofiara Sanu. Stanisław Czerwony, lat 18. podczas kąpieli w Sanie 18. bm. utonął. Zwłoki znaleziono tegoż dnia i odstawiono do kostnicy.

Czyżby wykonanie pogróżek? W nocy z 16. na 17. bm. wybuchł olbrzymi pożar w Ryszkowej Woli ad Jarosław, który powstał w zabudowaniach naczelnika gminy Wasyla Lemechy. Następnie rozszalały żywioł z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą ognia padło 9 gospodarstw na ogólną szkodę około 40.000 zł. Jak nas informują w niniejszym wypadku zachodzi podobno podpalenie dokonane na tle zemsty osobistej. Już bowiem na wiosnę poszkodowany naczelnik gminy otrzymywał anonimowe listy z pogróżkami. Niewątpliwie energiczne dochodzenia P. P. sprawę tę zakrawającą na sabotaż — **wyjaśnią.**

Ze sportu.

Na marginesie II. Biegu dookoła Polski.

KOLARSTWO A ZDROWIE. —THYS, LAPIZE, EGG, BOTTECHIA. — KARYGODNA LEKKOMYŚLNOŚĆ. — AMATORSTWO CZY PROFESJONALIZM.—„ALBO KOLEJ, ALBO ROWER".— CZY STAĆ NAS NA ZAWODOWSTWO?

II.

Lwów, 25 sierpnia.

Jak już zaznaczyłem w poprzednim artykule, przystąpię obecnie do omówienia **specyficznych warunków i stosunków,** wśród których rozegrała się niedawno na szosach całej Polski wielka batalja ludzkiej wytrzymałości sił, energji i... konkurujących ze sobą **firm rowerowych.**

Zanim przejdę do tego tematu, chciałbym poprzeć moje poprzednie wywody odnośnie do kwestji **hygienistyki i roli kolarstwa** na polu wychowania fizycznego kilkoma namacalnymi argumentami, wykazującymi **błędność stanowiska,** że biegi takie jak Tour de France, Tour de Pologne zawsze **każdemu bezwzględnie szkodzą** i niszczą jego zdrowie. Historja kolarstwa obfituje w szereg interesujących przykładów; otóż słynni ongiś zawodnicy - kolarze jak Filip Thys, trzykrotny zdobywca Tour de France, Lapize i inni dożyli późnego wieku, **zakładali fabryki rowerów i akcesorji,** ciesząc się zupełnie dobrem zdrowiem i znacznym majątkiem, wcale nie cierpiąc na żadne płucne, czy też sercowe przypadłości, co przeciwnie było udziałem wielu ludzi, stroniących od sportu, jak **od zarazy.** Podobnie ma się rzecz z Oskarem Eggiem, **rekordzistą świata** na wszystkich dystansach od sprintu torowego aż **do biegu jednogodzinnego,** w którym dystans 44 klm. przez niego przebyty nikomu dotychczas nie udało się przedłużyć.

Bottechia, dwukrotny triumfator Tour de France, któremu „Wiek Nowy" (Nr. 8446 z 18 lipca br.) konieczne **kazał umrzeć na suchoty,** był typem człowieka o żelaznem zdrowiu i nerwach i byłby z pewnością jeszcze nie raz wygrał Tour de France, a potem dożył szczęśliwie późnej starości, gdyby nie fatalne **zderzenie z samochodem** na szosie podczas treningu, w którem odniósł śmiertelne rany.

Przykładów takich możnaby zacytować jeszcze całe mnóstwo. Są one dowodem, że **„morderczy" sport kolarski** nawet w swej najśmielszej i najbardziej „maratońskiej" postaci uprawiać mogą bez szkody dla zdrowia ludzie **o zdrowej, silnej budowie, w sile wieku** (24—34 lat); — przykłady te, do których możemy dorzucić jeszcze nazwiska polskie: Zawadzkich, Gronczewskich, Kamińskich, Ignatowiczów i w. i., stanowią jednak równocześnie **ostrzeżenie,** że do takiego biegu, jak Tour de Pologne, dopuszczać można **jedynie wypróbowane** jednostki, a nie **17 i 18 letnich młokosów.**

W tym punkcie wołania na alarm niektórych pism są **zupełnie słuszne i uzasadnione,** a lekkomyślność organizatorów **karygodną i zasługującą na jaknajostrzejsze napiętnowanie.**

Zdaje się, że nie będę **odosobnionym,** jeśli kategorycznie stwierdzę, że Tour de Pologne w obecnej swej postaci jest wyścigiem **tylko dla zawodowców, a nigdy dla amatorów.** Jeśli łódzki projekt podziału naszych zawodników na kategorje amatorów i zawodowców, wysunięty jeszcze w kwietniu br. na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie i poparty niedwuznacznemi ofertami **niektórych firm krajowych i zagranicznych** był istną **bombą,** która eksplodowała z wielkim hukiem i hałasem, — a uwagi moje zamieszczone w sprawozdaniu z tego Zgromadzenia w swoim czasie na łamach „Gazety Porannej" wydawać się wówczas mogły przedwczesnemi i nierealnemi, — to dziś amatorstwo w Tour de Pologne stoi i stać musi **pod wielkim znakiem zapytania.**

Gdy starałem się dla jednego z lwowskich zawodników u władz kolejowych o **trzytygodniowy urlop,** by umożliwić mu udział w Tour de Pologne, spotkałem się w gabinecie wysoko postawionego dygnitarza z odpowiedzią: „albo kolej, albo rower", — z punktu widzenia społeczno - ekonomicznego stanowisko najzupełniej słuszne.

80, a może nawet 90 prc. zawodników miało ze swemi urlopami **wielkie trudności,** uzyskiwało je, tracąc prawo do wynagrodzenia kosztem swego własnego, osobistego, a **nieraz i rodzinnego budżetu,** — a gdzież fundusze na wyjazd, gdzie **czas na wypoczynek** po trudach i przejechaniu 2.251 klm., gdzie czas i pieniądze **na treningi do takiego biegu,** na należyte przygotowanie się, będące fundamentem i warunkiem przyszłych sukcesów?

Kluby, po większej części **zubożałe,** nie mogły tak wyekwipować swych jeźdźców, jakby tego wymagała potrzeba, związki, stowarzyszenia społeczne, instytucje finansowe i komunalne **nie kwapiły się z subwencjami,** a społeczeństwo ograniczało się jedynie do czytania komunikatów o biegu i krytykowania swych jeźdźców, **dlaczego lepiej nie jadą.** W tych warunkach jasnem się staje, że **Tour de Pologne jako impreza amatorska nie może „a la longue" się utrzymać** i musi przyoblec szatę **profesjonalizmu lub... runąć!**

Inną zupełnie jest natomiast kwestją, czy i w formie imprezy dla zawodowców będzie mógł Tour de Pologne utrzymać się; jest to z jednej strony **uwarunkowane istnieniem extraklasy jeźdźców,** którzy zgodziliby się na reprezentowanie fabryk w biegu w zamian za zapłatę lub utrzymanie, z drugiej zaś istnieniem wysoko postawionego przemysłu rowerowego i jego **kapitalistycznych możliwości** oraz dobrych dróg. Z czynników tych posiadamy na razie **pierwszy,** dwa następne są „in statu nascendi", zaczynają się dopiero **formować.** Przyszłość pokaże, czy wykształcą się one tak dalece, by mogły tworzyć podłoże dla zakrojonej na miarę zachodnio europejską zawodowej imprezy.

Wątpię bardzo, by nasz przemysł rowerowy, który **zaczyna dopiero się rozwijać** i pod wieloma względami **zależny jest jeszcze od zagranicy,** by ten przemysł zdobył się na to, na co odważyła się Francja i Włochy, by mógł pozwolić sobie na **luksus utrzymywania śmietanki kolarskiej** w zamian za reklamę poszczególnych firm. Jeżeli robi to Francja, Włochy, a nawet Niemcy, to nie ma w tem nic dziwnego i nadzwyczajnego.

Są to państwa o zachodniej kulturze, w których społeczeństwa są w całem tego słowa znaczeniu **„usportowione",** których przemysł rowerowy zaspakaja nietylko wewnętrzne zapotrzebowanie swego kraju, ale i eksportuje i to eksportuje masowo, zalewając wprost swemi produktami **rynki handlowe innych państw,** a. między innemi i polski rynek, — i **pracując ogromnymi kapitałami.**

Są to państwa, w których rower jest w powszechnem użyciu ludności obu płci, zwłaszcza zaś **warstw pracujących** czyto umysłowo, czy to fizycznie i mających pełne zrozumienie dla kolarstwa nietylko **turystycznego, ale i sportowego,** — jest Francja, zwana **„kolebką kolarstwa",** gdzie dziesiątki i setki tysięcy ludzi uprawia ten sport, gdzie w państwowym Związku kolarskim zrzeszonych jest **40.000 zawodników,** gdzie wreszcie sport kolarski posiada najważniejszy dla swego rozwoju czynnik, a mianowicie **znakomite drogi.**

Reasumując moje wywody stwierdzam, że wprowadzenie profesjonalizmu w kolarstwie polskiem przerasta obecnie kapitalistyczne możliwości naszego przemysłu rowerowego. Ale mogą tu zabrać głos i zagraniczne firmy, wtedy zeszlibyśmy do roli zupełnie drugorzędnej, do roli placówki, czy ekspozytury obcego kapitalizmu i tego zaś należałoby za wszelką cenę uniknąć.

Mr. Ludwik Göttinger.

—o—

Generalny atak

czechosłowackiej lekkiej atletyki.

JUTRO SPOTKANIE PAŃ, A ZA TYDZIEŃ PANÓW.

Lwów, 26. sierpnia.

Królewska Huta będzie w niedzielę świadkiem drugiego występu naszych lekkoatletek, które po zwycięstwie nad Austrją zmierzą swe siły w walce z **reprezentantkami Czechosłowacji.** Do spotkania wystąpią drużyny **w następującym składzie:**

60 m. — Smolova i Kurnickova (Czechy) —Walasiewiczówna i Breuerówna (Pol.).

100 m. — Krausova i Kurnickova (Czechy) —Walasiewiczówna i Breuerówna (Pol.).

200 m. — Smolova i Hrebrinova (Czechy) —Walasiewiczówna i Breuerówna (Pol.).

800 m. — Prossova i Kunstmillerova (Czechy) — Kilosówna i Orłowska (Polska).

80 m. płotki — Simkova i Rosnarova (Czechy — Schabińska i Freiwaldówna (Pol.).

Wzwyż — Tomakova i Homolkova (Czechy) — Krajewska i Janowska (Pol.).

W dal — Smolova i Rosnarova (Czechy) — Walasiewiczówna i Sadkowska (Polska).

Kulą — Vodickova i Vencova (Czechy) — Konopacka i Jasna (Polska).

Dysk — Vodickova i Vencova (Czechy) — Konopacka i Kobielska (Polska).

Oszczep — Peskova i Vidlakova (Czechy) — Lonka i Jasna (Polska).

Sztafeta 4x100 m. — Kurnickova, Krausova, Hrebrinova i Smolova (Czechy) — Breuerówna, Hulanicka, Sandkowska i Walasiewiczówna, rezerwa Czajówna (Polska).

Skok w dal z miejsca został z programu **skreślony.** Pierwszy w roku bieżącym **start Konopackiej** zwiększa szanse Polek bardzo znacznie.

Na męski mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się w Warszawie **31 b. m. i 1 września,** zarząd PZLA ustalił **skład naszej reprezentacji** jak następuje:

100 i 200 m. Szenajch i Sikorski; 400 m. Biniakowski i Piechocki; 800 m. Kostrzewski i Żuber; 1500 m. Petkiewicz i Mędrzycki; 5 km. Petkiewicz i Sawaryn; 4x100 m. Czysz, Trojanowski E., Sikorski i Szenajch; 4x400 m. Żuber, Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski; 110 m. płotki Trojanowski i Kostrzewski; 400 m. płotki Kostrzewski i Malanowski; w dal Nowak i Sikorski; wzwyż Nowak i Trojanowski I.; tyczka Adamczak i Wieczorek; kula Heljasz i Górski; dysk Baran i Górski; oszczep Dobrowolski i Wieczorek.

Polscy pływacy w walce z Belgami.

Lwów, 26. sierpnia.

Jutro i pojutrze rozegrany zostanie na pływalni P. Z. P. w Warszawie **mecz pływacki Polska — Belgja.** Program meczu będzie następujący: 24.8 100 m. st. dow. pań; 400 m. pań; 100 m. st. dow. panów; 200 m. st. klas. panów; skoki wieżowe pań i panów; 1.500 m. panów.

25.8 100 m. nawznak pań; 400 m. panów; 200 m. st. klas. pań; skoki z trampoliny pań i panów; 100 m. nawznak panów; sztafety 4x100 m. pań i 4x200 m. panów oraz mecz piłki wodnej Polska — Belgja. Punktacja 5, 3, 2, 1, a w sztafetach i piłce wodnej 10 i 5 pkt.

Skład drużyny polskiej będzie następujący: panowie: 100 m. st. dow.— Bocheński i Szrajbman; 400 m. Bocheński i Kot, 1500 m. Bocheński i Kot; 200 m. st. klas. Jurkowski i Berdyński; 100 m. nawznak — Karliczek i Trytko; skoki wieżowe — Maertz i Remiszewski; skoki z trampoliny — Maertz i Sieńkowski; 4 x 200 m. — Kot, Bocheński, Matysiak, Szrajbman; drużyna piłki wodnej—Porański, Kratochwila, Soldinger, Trytko, Matysiak, Riterman, Braciejowski. Panie — 100 m. — Iżycka, Nowakówna; 400 m. — Kajzerówna i Tratowa; 200 m. st. klas. — Reicherówna, Kajzerówna; 100 m. nawznak —Kajzerówna, Nowakówna; 4x100 m. — Iżycka, Nowakówna, Tomaszewska, Schanfeldówna; skoki wieżowe — Schnatzkówna i Lindnerówna; skoki z trampoliny — Schnatzkówna i Schlesingerówna.

Protektorat nad zawodami objęli **pp. minister spraw zagranicznych August Zaleski, oraz poseł belgijski baron de l'Escaille.**

—o—

KRONIKA

25 SIERPNIA Niedziela Ludwika

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 25. sierpnia o godz. 7.30 w. „Op. Hoffmana", gość. występ Dygasa.

Poniedziałek, 26. bm. „Halka", opera Moniuszki.

Wtorek, 27. sierpnia o godz. 7.30 w. „Żydówka" z gościnnym występem I. Dygasa.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś w niedzielę, 25. bm. daje Teatr Wielki prześliczną operę Offenbacha „Opowieści Hoffmana" z gościnnym występem bohaterskiego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa. Wraz ze znakomitym gościem, wystąpi w roli Giulietty zaszczytnie znana publiczności lwowskiej śpiewaczka Nika Jakubowska. Pozostałą obsadę stanowią pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Tarnawski, Zopoth, Berski, Fedyczkowski, Horowitz, Łowczyński i Szmidt. Przy pulcie kopelmistrzowskim p. Józef Lehrer. — Jutro, 26. bm. dla szerszych warstw publiczności daje Teatr Wielki „Halkę", operę Moniuszki, po cenach 50 proc. zniżonych. W partji tytułowej wystąpi utalentowana śpiewaczka Wanda Korytkówna. Resztę obsady stanawią: pp. Popowiczówna, Bedlewicz, Płoński i Zopoth. Dyryguje kapelmistrz Lehrer. — We wtorek, 27. bm. „Żydówka", opera Halevyego z gościnnym występem znakomitego tenora Ignacego Dygasa.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Napiękniejsza kobieta Paryża" oraz „Nad poziomy".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Pat i Patachon" jako Bohaterowie.

COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy" 4 serje razem.

FATAMORGANA: „Zdeptany kwiat".

GRAŻYNA: „Przez grzech do szczęścia".

KOPERNIK: „Awantury miłosne"

LEW: „Samson i Dalila" oraz „Tumaj, przyjaciel słoni"

LUNA: „Pancerny dyliżans" i występ chóru rosyjskiego.

OAZA: „Wesoła wojna" i „Górą marynarze".

Palace: „Zdeptany honor" i „Kiki".

PAN: „Święte Kłamstwo".

PASAŻ: „Piraci wielkiego miasta", nadto komedja i Gaumont.

POLONJA: „Kochanka gwardzisty".

PROMIEŃ: „Męczennik sportu" i Humorysta Zorański.

UCIECHA: „Węzeł śmierci" ((Looping te Loop).

—o—

Osobiste. Dentysta Z. L. Kremer powrócił, przyjmuje jak zwykle ul. Kochanowskiego 16.

—o—

—o—

Na zjazd Izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu wyjechali imieniem lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej pp. wiceprezes Izby Wiktor Chajes, wicedyrektor Wachtel i dr. Michał Jasiński.

Kiedy jest karalny wyjazd rezerwistów bez zameldowania? Obecnie poruszono sprawę, jak postępować z tymi, którzy **wyjechali na urlopy** i nie dokonali wymeldunku administracyjnego, ani wojskowego. Na mocy przepisów, podlegają oni karom, ale wyjazd czasowy, polegający na jednoczesnem pozostawieniu mieszkania, **nie jest wyjazdem w zrozumieniu ustawy.** W tej sprawie oczekiwane jest wyjaśnienie władzy centralnej.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że dnia 25. bm. tj. w niedzielę około godz. 14-tej w czasie wyścigów samochodowych na szosie stryjskiej, autobusy miejskie linji „B" dojeżdżać będą tylko przed rogatkę stryjską, zaś autobusy linji „C" dojeżdżać będą tylko do elektrowni Persenkówka.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztu policyjnego oddano wczoraj Adolfa Reisa i Isaka Melsacka, oraz Adolfa Wittmana za kupno rzeczy pochodzących z kradzieży na szkodę Zbudzkiej zam. Mochnackiego 26, oraz Józefa Kruszyńskiego, jako poszukiwanego przez wydział śledczy.

(—) **Włamanie do spółdzielni krawieckiej.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do spółdzielni krawieckiej, przy ul. Czackiego 1, gdzie skradziono większą ilość wyrobów krawieckich, jak podszewki itp. Wartości skradzionych rzeczy na razie nie ustalono.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Z mieszkania N. Szapiry (ul. Kopernika 19), skradziono wczoraj różne rzeczy. Z powodu nieobecności domowników, którzy przebywają na letnisku. nie zdołano szkody ustalić.

(—) **Kradzież auta na ulicy.** Zdzisław Jędrzejewicz, zamieszkały Badenich 5, zawiadomił wczoraj policję, iż między godz. 21.30 a 22.15 skradziono mu z przed restauracji Musiałowicza, przy ul. Jagiellońskiej auto marki „Tatra" zaopatrzone w znak rejestrac. Wł. 70198.

(—) **Pożar w fabryce grzebieni.** Wczoraj o godz. 5-tej rano wybuchł pożar w fabryce grzebieni Adeli Finkelstein, przy ul. Wybranowskiego 2. Ogień powstał z powodu zapalenia się ścianki pruskiej. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Wysokości szkody nie ustalono.

—o—

Z kraja.

Śp. Leonja Nalęcz-Smólska, zmarła przed kilku dniami w Warszawie, rozpoczęła działalność artystyczną w Teatrze Miejskim we Lwowie, rodzinnem swojem mieście. Uroda, młodość, talent dramatyczno-liryczny o podkładzie charakterystycznym, szybko wysunęły ją na wybitniejsze stanowisko. W r. 1919 przybyła do Warszawy, gdzie zdobyła wybitne powodzenia, jako deklamatorka, pełna zapału i werwy. Zaangażowana następnie przez dyr. Szyfmana, występowała w teatrze Małym i Polskim, poczem przeszła do teatru Letniego. Żyła krótko, gasnąc niespodziewanie w 36-tym roku życia.

Rok szkolny w Poznaniu rozpocznie się o miesiąc później. W związku ze wzmożonym ruchem wycieczkowym na PWK. postanowiono odroczyć rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach pwszechnych m. Poznania do końca września.

Polski kościół w Gdańsku. W najbliższym czasie rozpocznie się w Gdańsku budowa kościoła przeznaczonego dla kolonji polskiej.

Ciągnienie loterji lotniczej na dochód budowy Szkoły Pilotów w Radomiu, odbędzie się nieodwołalnie 15. października br. Komitet loterj. żywi nadzieję, że społeczeństwo oceniając znaczenie budowy Szkoły Pilotów dla rozwoju naszego lotnictwa, użyczy pełnego poparcia tej imprezie. Losy do nabycia we wszystkich Komitetach i Kołach LOPP. oraz kolekturach. Główna wygrana majątek ziemski.

Ofiara granatu znalezionego w polu. Stefan Szałaj lat 13, pastuch w Konenicy ad Jarosław pasąc bydło. znalazł na polu granat pochodzący z wojny światowej. Podczas nieszczęśliwej manipulacji granat eksplodował raniąc śmiertelnie 13-letniego pastuszka.

Przelot dziwnych owadów. Prasa grodzieńska donosi, że w okolicy Niemenczyna nad łanami zboża zjawiła się od strony pow. wołkowskiego chmura dziwnych owadów, lecących na znacznej wysokości wzdłuż linji kolejowej po stronie Wilna. Owady te, koloru popielatego, przypominały budową swą zwykłą muchę, były od niej kilkakrotnie większe. Zawiadomiony o tem zjawisku wydział rolniczy w Wilnie, wysłał komisję dla zbadania owadów. Ostatnio prasa grodzieńska dowiaduje się, że wspomniana chmura dziwnych owadów przeleciała na stronę litewską.

—o—

Ze świata.

Sprzedaż mleka matek. Z Moswy donoszą: „Instytut naukowy ochrony macierzyństwa i niemowląt otworzył przy poradni dla kobiet specjalny gabinet, do którego mogą się zgłaszać matki życzące sobie sprzedawać własne mleko. Za mleko matek komisarjat zdrowia płaci po 3 rb. Skutek tego zarządzenia jest taki, że matki głodzą własne dzieci albo je porzucają, a dla zyskania paru rubli sprzedają swe mleko.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 25. sieprnia 1929.

Warszawa 1411 17.00 Muzyka polska. W programie: Kurpiński, Rybicki i inni. 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. W programie: Czajkowski, Lewandowski, Bryk i inni. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków 312 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny: pp. K. Fetecki (baryton), Tadeusz Gonet (skrz.), Zofja Gonetówna (fort.), Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (sopran), Włodzimierz Ornicki (akomp.). 22.45 Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań 334 17.50 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Zygmunta Noskowskiego, art. Teatru Polskiego. 19.00 Koncert artystów opery pozn. Marja Kisielewska (sopran), Prof. Tadeusz Szulc (skrz.). 23.00 Muzyka taneczna

Katowice 408, **Wilno** 385 20.30 Transmisja koncertu wieczorn. z Warszawy.

Wrocław [illegible] 17.10 Płyty gramof. 18.20 Koncert kompozycji Hermanna Lilgee.

Lipsk 259 17.00 Koncert orkistry mandolinistów. 18.00 Koncert solistów. 19.45 Koncert radjoorkiestry. Muzyka baletowa. 21.00 Wieczór Bacha.

Królewiec 276 20.00 „Ewa" operetka w 3 aktach [illegible]

Brno 341 18.00 Audycja niemiecka. Koncert. O. Frendova (śpiew), M. Moral (fort.). 19.05 Koncert popularny.

Sztutgart 360 16.30 Koncert popularny radjoorkiestry. 20.00 Koncert orkiestry wojskowej.

Frankfurt 390 17.30 Transm. koncertu z Kassel. Wyjątki z oper Wagnera, Lortzinga i innych. 20.30 Koncert radjoorkiestry.

Berlin 418 16.30 Koncert solistów. 20.00 „Kapłan polowy" operetka w 3 aktach Millöckera.

Stockholm 436 19.15 Wieczór wagnerowski.

Rzym 441 21.00 „Cyrulik Sewilski" opera w 3 aktach Rossiniego.

Langenberg 473 20.00 „Dziewczę z Elizondo", opera komiczna w 1 akcie Offenbacha.

Praga 487 20.10 Koncert orkiestry pod dyr. Jeremiasa. Sol. Jarmila Nowotna (śpiew), Marian (fort). 21.30 Koncert muzyki operetkowej

Wiedeń 516 16.10 Koncert solistów Christa Richret (skrz.), Otto Schulhof (fort.). 20.05 „Noc miłości", operetka w 2 aktach Karola Haupta.

Charków 1304 20.00 Koncert. Muzyka i pieśni mniejszości narodowych.

Huizen 1875 18.50 Koncert orkiestry amsterdamskiej.

*

Poniedziałek 26. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.40 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Koncert wieczorny. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego, oraz solistów. 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Kraków 312 17.50 Transmisja z Poznania. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 334 17.50 Kom. PWK. (Transmisja na wszystkie stacje polskie), 18.00 Koncert popołudniowy: Felicja Krysiewiczówna (sopran), Adam Raczkowski (tenor), Jadwiga Komorowska (akomp.) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Katowice 408 18.00 Transm. z Wilna. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Wilno 385 17.25 Audycja dla dzieci. 19.25 Audycja wesoła „Banasiowa" zradjof. nowela Marji Konopnickiej. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.45 Transmisja muzyki tanecznej

IV. Zjazd niższych funkcjonar. państwowych w Poznaniu.

POSTULATY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Poznań, w sierpniu.

W dniach 15. i 16. sierpnia br. odbył się w Poznaniu Zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych i przy udziale około 200 delegatów ze wszystkich stron Polski.

Wśród uchwalonych postulatów na pierwsze miejsce wysuwa się żądanie **regulacji płac, ustalenia w służbie państwowej, unormowania czasu pracy i powszechnego ubezpieczenia pracowników państwowych,** na wypadek niezdolności do służby, kalectwa i starości

Po przyjęciu rezolucji Zjazd przystąpił do wyboru nowych władz Związku, wybierając jednomyślną uchwałą Prezydjum Zarządu Głównego w osobach: prez. Karol **Mozgała,** wiceprez.: **Antoni Pawelec** i **Ignacy Michałkowski,** sekretarze: **Darjusz Kaczyński** i **Eugenjusz Urbański,** główny skarbnik: **Stefan Kliś,** przew. kom. rew. wybrany **Piotr Czachorowski** i **28 członków Zarządu Głównego.**

Przebieg całego Zjazdu był nadzwyczaj poważny. Wszystkie uchwały zapadały jednomyślnie, co dowodzi żywotności i celowości Związku, który działalnością swą obejmuje całą Rzeczpospolitą.

Po skończeniu obrad uczestnicy Zjazdu udali się na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wieś ślepców.

BIEDNE OFIARY JAGLICY.

Genewa, w sierpniu.

(=) Szwajcarski podróżnik, Noelle Roger, który w ostatnich miesiącach zwiedził Turcję i Syrję, w drodze swojej dotarł do niewielkiej miejscowości, posiadającej 4 tys. mieszkańców, Ady Jaman, w której szaleje obecnie **straszliwa choroba oczu, jaglica.** Roger podał wstrząsający opis tego miejsca, zamieszkałego niemal wyłącznie przez **ludzi ślepych:**

„Zaledwie zabarwią się cztery minarety w świetle wschodzącego słońca, Ady-Jaman przepełniona jest światłem i ciepłem. Ale większość mieszkańców zupełnie nie może się cieszyć tą promienną jasnością. Są to **bowiem ślepcy. 90 procent ludności zapadło na jaglicę.** Wobec takiego rozprzestrzenienia tej choroby, trudno zapobiec rozszerzaniu się jej dalszemu, zwłaszcza wśród dzieci. Wiele z nich ma oczy posmarowane czerwoną maścią, lekarstwem, które może niektóre z nich uratuje. Ale dla weilu tych dzieci **jest już za późno!**

Wrocław 253 21.00 Koncert fortepianowy Gertrudy Hutter-Nettl. W programie: Novak, Smetana i in.

Lipsk 259 20.00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte. Wyk. Zespół instrumentów dętych Lipskiej Orkiestry Miejskiej.

Brno 341 16.30 Program dla Pań oraz koncert. 19.05 Wieczór słowacki z Pragi. 20.30 Radjokabaret.

Londyn 356 16.00 Koncert solistów: A. Filipowa (sopran), Maude Gold (skrzypce), Jean Carr (fort.). 19.30 Koncert oktetu Adlingtona Esther Coleman (alt). Program popularny. 22.15 Koncert solistów. W programie: Rachmaninow, Brahms i in.

Sztuttgart 360 20.00 Koncert kameralny. Muzyka na dwa fortepiany. 20.45 „Marszałek polowy", sztuka w 1 akcie Franciszka Molnara.

Berlin 418 19.00 Koncert orkiestry czerkieskiej Zlatkowa. 20.00 Koncert Berlińskiej Orkiestry Symfonicznej. W programie: Mendelsohn, Volkmann i in.

Sztokholm 436 19.15 Solo sopranowe (Lisa Tunell). 19.50 Koncert na starych instrumentach.

Langenberg 473 20.00 Koncert orkiestry wojskowej.

Praga 487 16.30 Koncert popularny. 19.05 Wieczór słowacki z Bratisławy.

Wiedeń 516 16.00 Koncert pop. kwartetu Silving, 17.45 Koncert solistów, 20.05 Węgierska muzyka narodowa.

Budapeszt 550 19.00 Kapela cygańska, 20.30 Koncert.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 Londyn 25.18 i pół N. Jork 5.19.50 Belgja 72.22 i pół Włochy 27.17 i pół Hiszpanja 76.45 Holandja 208.12 i pół Berlin 123.71 Wiedeń 73.17 i pół Sztokholm 139.15 Oslo 138.35 Kopenhaga 138.30 Sofja 3.75 i pół Praga 15.37 i pół Warszawa 58.25 Budapeszt 90.64 Białogród 9.12 i 3/4 Ateny 6.71 Konstantynopol 2.47 i pół Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.06 Buenos Aires 218.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.80 Holandja 12.09 7/8 Francja 123.86 Belgja 34.86 5/8 Włochy 92.68 Niemcy 20.38 7/8 Szwajcarja 25.18 3/8 Hiszpanja 32.95 Danja 18.21 3/8 Szwecja 18.09 7/8 Norwegja 18.20 5/8 Portugalja 108.22 Helsingfors 192.00 Praga 163.81 Budapeszt 27.79 i pół Białogród 276 Sofja 670 Rumunja 817 Ateny 375.25 Wiedeń 34.41 Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.87 N. Jork 25.55 Belgja 355.25 Hiszpanja 375.87 i pół Włochy 133.65 Szwajcarja 491.75 Danja 680 Holandja 1023.75 Norwegja 680.25 Szwecja 684.25 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Niemcy 608.50

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 24. sierpnia.
Tendencja chwiejna. Obrót średni.
WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8.79.50—8.80.00.

PODZIĘKOWANIE.

Pogrążeni w wielkim żalu i smutku po tragicznej śmierci najdroższego Męża i Ojca śp. Sylwestra Walicy, b. kapitana 77. pp. w Lidzie, składamy tą drogą, serdeczne podziękowanie tym wszyst kim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu. W szczególności dziękujemy przewiel. ks. kanonikowi Stasińskiemu w Bolechowie, JWPanom: majorom Czerkiewskiemu, Bogusławskiemu, Poplatkowi i innym Oficerom, oraz Orkiestrze wojskowej, pp. podoficerom i szeregowcom 6. p. strz. podh. w Stryju, jakoteż i obywatelom miasta Bolechowa.

Żona z córeczką i Rodzice.

Humor.



Z jakiej racji stara się pan o pozwolenie noszenia broni?

— Bo zmuszony jestem często odbierać pieniądze od dłużników.

— Aha — i obawia się pan bandytów..

— Nie tyle bandytów, co dłużników...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI